Nr. 184 (6258) Cz. WARSZAWA, WTOREK 18 CZERWCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł. KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Strajk polski"

Kampanja prasy burżuazyjnej

Od pewnego czasu prasa burżuazyjna prowadzi namiętną kampanję przeciw t. zw. „polskim strajkom". Przoduje w tej kampanji „Ilustrowany Kurjer Krakowski", który w numerze z dn. 14 b. m. znów zamieścił artykuł p. t. **„Prawda o strajkach polskich".**

Cała prasa burżuazyjna ani na chwilę nie zastanawia się nad tem, dlaczego od szeregu miesięcy wybuchają dość liczne strajki, nie szuka **przyczyn** strajków, lecz zajadle zwalcza **skutki** tych przyczyn, t. j. **„strajki polskie".**

„I.K.C." znalazł jeden zakład krawiecki w Zakopanem, gdzie czeladnicy zastosowali „strajk polski" i rzekomo zajęli prywatne mieszkanie pracodawcy, gdyż łączy się ono z warsztatem pracy. Na tym zakładzie krawieckim żeruje „Kurjerek" i wypisuje najrozmaitsze brednie o „strajku polskim". Za jakimś warszawskim publicystą powtarza tego rodzaju zdanie:

„Nie jest to forma ani nowa ani polska. Ta okupacja fabryk znana była po skończeniu wojny we Włoszech i ona to doprowadziła do wybuchu faszyzmu, gdyż mieszczaństwo nawet postępowe i radykalne powiedziało sobie, że skoro socjaliści porzucają drogę walki legalnej w parlamencie, przechodząc do akcji bezpośredniej, to i akcja obronna musi się stać bezpośrednio antyparlamentarną. Nie jest to zatem żaden strajk polski, lecz włoski".

Otóż autor tego wywodu pomieszał tu wszystko w taki sposób, że nikt tego nie strawi. Przedewszystkiem niechby dziennikarze burżuazyjni raz się nauczyli, że rozróżniać należy następujące znane formy strajków:

1) **strajk normalny,** kiedy robotnicy porzucają pracę i opuszczają warsztat pracy;

2) **„strajk włoski",** czyli bierny opór, kiedy robotnicy nie porzucają pracy, lecz przychodzą normalnie do pracy, ale celowo obniżają wydajność pracy do bezwartościowego minimum i żądają za taką pracę normalnej zapłaty;

3) **„strajk polski",** gdy robotnicy porzucają pracę i pozostają w fabryce przy swoich warsztatach pracy;

i 4) **„strajk głodowy",** t.j. gdy robotnicy porzucają pracę, pozostają w warsztatach pracy i odmawiają przyjmowania posiłku, ogłaszając głodówkę.

Autor wspomnianego artykułu pomieszał „strajk włoski", czyli bierny opór, ze strajkami, jakie trwały we Włoszech przed marszem na Rzym i usiłuje wmówić w opinję, że „polski strajk" jest naśladownictwem tamtych strajków. Otóż najpierw wyłączmy „strajk włoski", czyli bierny opór, zobaczmy dalej, co to były za ostre strajki we Włoszech, które — zdaniem „I.K.C." — doprowadziły do faszyzmu, gdyż nawet postępowe mieszczaństwo włoskie wystąpiło wtedy przeciw tym strajkom.

Otóż w owym czasie we włoskim ruchu robotniczym były dość silne wpływy komunistyczne. Strajki, jakie wybuchały, polegały na tem, że robotnicy zajmowali fabryki, wybierali własne komitety do przejmowania fabryk pod zarząd robotników, usuwały dyrektorów fabryk i t. d.

U nas „strajk polski" niema nic wspólnego z tego rodzaju „strajkami włoskiemi". Nie było w Polsce ani jednego wypadku, aby robotnicy w najmniejszym bodaj stopniu ograniczyli swobodę ruchu i działania, oraz uprawnień administracji fabryk. Robotnicy tylko porzucają pracę i pozostają w fabryce przy swoich warsztatach pracy w tym celu, aby podczas strajku fabrykant nie mógł przyjąć łamistrajka na miejsce strajkującego. Pozostawaniem w fabryce podczas strajku robotnicy zabezpieczają sobie utrzymanie się przy pracy po strajku, poprostu pilnują swoich warrsztatów pracy, aby ich nie zajęli łamistrajkowie. I to wszystko.

„Strajk polski" składa się z dwuch momentów: 1) porzucenie pracy, 2) pozostawanie w fabryce, czyli nie opuszczanie pracy. I nic ponadto!

Tymczasem „I.K.C." bredzi o okupowaniu fabryk, o bezprawiach i kończy słowami:

Sztuczny patos prasy socjalistycznej nie zmieni prawdy. Prawda ta zaś jest prosta. T. zw. strajki polskie są naśladowaniem obcych form, są niezgodne z prawem i anarchizują stosunki. Stanowią one przerost, którego zlikwidowanie leży w interesie całokształtu naszego gospodarstwa społecznego, a w tem także samej warstwy robotniczej.

Widzieliśmy jednak przed chwilą, jak ta prawda wygląda. Cel nagonki całej prasy burżuazyjnej to jest to, co na końcu „I.K.C." pisze, „zlikwidowanie „polskich strajków" a zatem wołanie do policji, aby likwidowała te strajki.

I jeszcze jedno. Różni dziennikarze bez znajomości rzeczy podają coraz to inną fabrykę lub kopalnię, gdzie wybuchł w swoim czasie pierwszy „strajk polski". Otóż dla ścisłości stwierdzamy, że pierwszy „strajk polski" wybuchł w r. 1932 w hucie szklanej „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim.

„Strajk polski" jest rdzennie polską formą walki, nie mającą nic wspólnego ze „strajkiem włoskim", czyli biernym oporem i nie mającym nic wspólnego z walkami strajkowemi i zajmowaniem fabryk pod zarząd robotników, jakie miały miejsce we Włoszech po wojnie.

W Polsce **strajk jest dozwoloną formalnie i prawnie formą walki.** Nieopuszczanie fabryki przez robotników jest zabezpieczeniem się przed łamaniem strajku. Jeśli wolno strajkować, to równocześnie wolno w taki sposób zorganizować strajk, aby on rzeczywiście był spełniony i dopiął celu, jaki sobie postawił. Taka jest logika.

Burżuazyjni dziennikarze dowodzą, że — owszem — strajk jest dozwolony, ale pozostawanie strajkujących w fabryce kole ich w oczy i spać im nie daje. Pozostawanie w fabryce — ich zdaniem — to jest wielkie przestępstwo. Taka logika prowadzi do absurdu.

„I.K.C." nie chce, czy nie może tego zrozumieć. Aby to zrozumiał, podajemy taki przykład: skoro p. Marjanowi Dąbrowskiemu prawo nie zabrania wydawania „I.K.C.", to również prawo musi mu zezwolić na to, aby to wydawanie było zrealizowane, to znaczy, aby można je było drukować, ekspedjować, zatrudniać pracowników i t. d. i t. d. Jeśli zaś odbierze się p. Dąbrowskiemu prawo zatrudniania pracowników, prawo drukowania, ekspedjowania, sprzedaży i t. d. — to prawo wydawania pisma ulatnia się jak dym, zostanie przekreślone, wydawanie pisma będzie uniemożliwione.

ZYGMUNT BOCIAN.

Fala, która powróci

Strajki w Niemczech

Wszystko przemawia za tem, że niemiecka klasa robotnicza zaczyna budzić się z dotychczasowego odrętwienia i bronić się przed wyzyskiem, uprawianym przez brunatnych dyktatorów.

Wielkie wrażenie wywołał w Niemczech strajk robotników fabryki samochodów i motocykli Wanderera w Chemnitz (Saksonja). W strajku uczestniczyło 6 tys. robotników, a przyczyną strajku były aresztowania wśród robotników fabryki, którzy prowadzili agitację przeciwko redukcji zarobków.

W ślad za strajkiem w fabryce Wanderera, nastąpił strajk w fabryce NSU w Wirtembergji, gdzie robotnicy bronili się przed obniżaniem płacy i zdołali pozycję swą obronić. Fabryka motorów NSU zatrudnia 3000 robotników.

Trzeci wreszcie strajk, który odbił się głośnem echem w Niemczech, był strajk w fabryce szkła kryształowego w Frauenau. W fabryce tej wykwalifikowani szlifierze pobierają za 48-godzinny tydzień pracy po 10 do 13 marek. Ponieważ lwia część robotników mieszka daleko, więc wracają oni do domów swych raz na tydzień, w niedzielę, a reszta dni, a właściwie nocy, spędzają w barakach fabrycznych na legowiskach ze słomy.

Ponieważ żadne skargi na panujące w fabryce stosunki nie odnosiły skutku, robotnicy proklamowali strajk, który trwał 3 dni. Pogróżkami i obiecankami zmuszono robotników do przerwania strajku i robotnicy wrócili do pracy na starych warunkach.

Niemiecka prasa emigracyjna notuje jeszcze szereg drobnych akcyj, z mniejszem lub większem powodzeniem przeprowadzonych, a dowodzących, że niemiecka klasa robotnicza zaczyna otrząsać się z przygnębienia, wywołanego terorem brunatnych koszul.

Mowa Goebbelsa

„W Niemczech rośnie niezadowolenie"

Minister Propagandy Rzeszy Goebbels, przemawiając na zgromadzeniu hitlerowskiem w Hamburgu, w ostrych słowach wystąpił **„przeciwko kołom niezadowolonych".**

„Mam odwagę — oświadczył — przyznać się nietylko do naszych sukcesów, lecz i do błędów".

System hitlerowski ma prawo do popełniania błędów, twierdzi Goebbels, poczem wykazywał konieczność **„utrzymania obok armji, jako siły obronnej na zewnątrz, również partji Narodowo - „Socjalistycznej", mającej ochronić naród przed wojną domową. Armja i partja tworzą 2 filary, na których opiera się „Trzecia Rzesza".**

***

Mowa ta bezwątpienia zasługuje na miano rewelacyjnej: przyznanie, że w Niemczech rośnie niezadowolenie, stwierdzenie, iż partja hitlerowska **chroni przed grożącą wojną domową,** są to rzeczy bardzo ciekawe, zwłaszcza w ustach ministra Propagandy Rzeszy.

Japonja wobec Chin

Z Tien-Tsinu donoszą, że według wiadomości z wiarogodnych źródeł, w japońskich sferach wojskowych dają się obecnie zauważyć dwa prądy. Pierwszy z nich, na czele którego stoi Dohaira, pragnie rozciągnąć kontrolę japońskiej armji kwantuńskiej na całe Chiny północne, podczas gdy drugi, bardziej umiarkowany, skłonny jest pójść za wskazówkami z Tokio, na rzecz polityki bardziej ustępliwej.

***

„Daily Telegraph", przypominając wizyty przedstawiciela Chin w Londynie, naskutek których Rząd Wielkiej Brytanji zwracał się do Tokio i Pekinu, celem dokładnego zapoznania się z sytuacją i dowiedzenia się o celach Japonji — pisze, że, jak się zdaje, Rząd chiński ograniczył się do stwierdzenia, iż akcja japońska stanowi pogwałcenie traktatu 9 mocarstw, ale nie podjął jeszcze bezpośredniej interwencji u innych mocarstw.

Minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, oświadczyć ma dziś w Izbie Gmin, że w całej tej sprawie Wielka Brytanja nie może działać sama, niezależnie od innych sygnatarjuszy.

***

Stosownie do decyzji,, powziętej przez oficerów japońskiego sztabu głównego w Czang-Czun, wojska generała Sung-Cze-Hyana, gubernatora prowincji Czahar, traktowane będą, jak oddziały bandyckie ponieważ pogwałciły one rzekomo zawieszenie broni, podpisane 2 lutego r. b.

***

Agencja Rengo donosi: Ministerjum wojny zaprzecza pogłoskom iż Japonja w rezultacie zawartego układu wojskowego jakoby ustanowiła nowy Rząd niezależny w Chinach północnych. (PAT.).

Będzie wojna w Afryce

Według doniesień korespondentów dzienników angielskich w Kairze i Addis Abebie Rząd włoski, w przewidywaniu dalszego rozwoju wypadków na pograniczu abisyńskiem, powziął kroki, celem ewakuowania obywateli włoskich, zamieszkałych na terytorjum Abisynji. Według nowych zarządzeń wszyscy obywatele włoscy, znajdujący się na terytorjum Abisynji, zostali wezwani do wyjazdu przed dniem 15 lipca. Do Dżibuti przybywają ustawicznie Włosi z Addis Abeby i udają się natychmiast w dalszą podróż do Massuy w Erytrei. (ATE.).

Zjazd prawników socjalistów

Zjazd prawników socjalistów w Krakowie zakończył swe prace w niedzielę po południu. Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu, któremu przewodniczył tow. T. Tomaszewski, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Niepowodzenie misji dr. Schachta w Gdańsku

W kołach finansowo - gospodarczych, oraz wśród ludności wolnego miasta Gdańska utrzymuje się nadal nastrój zdenerwowania walutowego i nie osłabły obawy o los guldena.

Nadzieje pewnych kół gdańskich, że pobyt prezesa Banku Rzeszy niemieckiej, dr. Schachta, w Gdańsku, oraz jego wystąpienia publiczne wywrą wpływ uspokajający, w znacznym stopniu zawiodły. Ucieczka od guldena trwa w dalszym ciągu, zdenerwowanie nie minęło. Ludność poszukuje obcych walut, głównie złotego polskiego, a spekulacja walutowa na wybrzeżu przybrała ogromne rozmiary.

Sfery gospodarcze i finansowe wolnego miasta napierają na senat gdański o rozluźnienie obecnych rygorów dewizowych, które utrudniły niezmiernie wszelkie obroty handlowe. Jak słychać, władze gdańskie przygotowują nowe przepisy dewizowe, które uwzględniają w pewnej mierze życzenia sfer gospodarczych. (Press).

C.K.W.

Jutro o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie odbędzie się posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S.

N. R. A. w swej nowej postaci

Prezydent Roosevelt zamianował James O'Neill'a kierownikiem zreorganizowanej na mocy uchwalonej niedawno przez kongres ustawy N. R. A. Nowy kierownik N. R. A. O'Neill chociaż jest wiceprezesem trustu bankowego, nie jest ściśle związany z kołami bankowemi; uchodzi on za sympatyka stronnictwa republikanów (przeciwników Roosevelta). N. R. A. w swej nowej postaci będzie posiadała charakter bardziej ograniczony i raczej doradczy. Wśród ważnych ustaw gospodarczych należy wymienić w pierwszym rzędzie bill węglowy Guffey'a, nad którym obrady były przerwane przed miesiącem. W międzyczasie zarysowała się groźba wielkiego strajku górników, który został w ostatniej chwili zażegnany.

Do walki o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne prawo głosowania

Walka o prawo wyborcze

To nie będzie Senat żadnej „elity“; to będzie poprostu Senat przywileju klasowego

Ordynacja wyborcza do Senatu w Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Wczoraj sejmowa Komisja Konstytucyjna przeprowadziła dyskusję nad projektem BBWR. co do ordynacji wyborczej do Senatu. Ta dyskusja została zakończona. Zastrzeżono tylko, że posłowie ukraińscy, nieobecni wczoraj spowodu świąt swego wyznania, będą mogli dzisiaj do „tematu senackiego“ powrócić.

Dzisiaj Komisja omówi projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Popołudniu lub jutro rano odbędzie się głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami i nad samą ustawą BBWR. W ten sposób we środę najpóźniej Komisja zakończyłaby swoją działalność.

Projekt B.B.W.R.

Projekt BBWR. buduje Senat — prawie równy Sejmowi pod względem uprawnień na zasadzie **wyborów pośrednich**; wyborcy będą powoływali „delegatów“, a ci znowu w „kolegjach wojewódzkich“ powołają skolei 64 przyszłych senatorów; 32 ma mianować p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Ilu wyborców?

Referent BBWR. pos. Podoski wyjaśnił na zapytanie pos. Rataja, że ilość ogólna wyborców do Senatu (t. zn. osób, wybierających „delegatów“ do wojewódzkich kolegjów wyborczych) nie przekroczy 500.000. Będą to: 1) posiadacze orderów, 2) wszelacy radni i członkowie ciał wykonawczych samorządu, 3) członkowie zarządów i t. p. różnych instytucyj społecznych, 4) ludzie z wyższem, względnie fachowo-zawodowem wykształceniem, 5) oficerowie.

Cyfra p. Podoskiego jest raczej przesadzona, bo wiele osób posiada jednocześnie kilka z tytułów wymienionych. Przyjmijmy jednak chociażby 400.000.

400.000 na 30.000.000 obywateli!

To zestawienie jest chyba wystarczająco rażące!

***

Dyskusja wczorajsza trwała do godz. 1 m. 30.

Mowa posła M. Rataja

Pos. M. Rataj po wyjaśnieniu owej cyfry przyszłych wyborców senackich wskazuje na jej wyraźną absurdalność. Przecie Panowie tworzycie przepaść pomiędzy t. zw. inteligencją a masami chłopskiemi i robotniczemi. Powstaną dziwaczne nonsensy. Powstaną nieoczekiwane tarcia na tle narodowościowym, zwłasza w województwach południowo - wschodnich.

Sala sądowa stolicy

O PRZEJECHANIE DZIECKA

Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie szofera Zubika, oskarżonego o przejechanie śmiertelne 10-letniego Bimblego. Sąd skazał szofera na 9 mies. więzienia zawieszając mu karę.

TRAGEDJA RODZINNA

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Marjana Pioruńskiego, oskarżonego o ojcobójstwo. Pioruński, syn bogatego włościanina, był maltretowany stale przez ojca, który znęcał się zarówno nad synem jak i nad żoną. Stary Pioruński mimo podeszłego wieku oznaczał się młodzieńczym zapałem do kobiet i stale sprowadzał sobie do chaty przyjaciółki. Ostatnio wpadła mu w oko córka sąsiada, którą kupił sobie od jej ojca ze weksle wystawione na 6 tys. zł. Młody Pioruński cierpiał zarówno za krzywdę matki, która będąc sparaliżowaną nie mogła bronić się przed tyranją męża, jak i dlatego, że starał się uprzednio o względy kochanki ojca, która go odrzuciła gdyż nie miał majątku. Tragiczny strzał padł przez okno w chwili gdy starzec całował swoją kochankę, a młody Pioruński patrzał na to przez okno. Stargane nerwy nie wytrzymały i ręka młodego chłopca pochwyciła dubeltówkę.

Sąd Okręgowy, wziąwszy pod uwagę okoliczności sprawy, skazał Pioruńskiego na rok więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym eksperci psychjatrzy stwierdzili u oskarżonego zmniejszoną poczytalność wywołaną częstemi atakami epileptycznemi. Podkreślili również zszarpane nerwy oskarżonego, który żył w ustawicznej udręce i w świadomości, że cała wieś wyśmiewa się z niego.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu opinji biegłych postanowił wyrok zatwierdzić zawieszając pozostałą część kary na 3 lata. Oskarżonego zwolniono natychmiast.

O ZAJŚCIE PRZED ARESZTEM.

Dn. 10 czerwca 1934 roku, w okresie masowych aresztowań po zabójstwie min. Pierackiego aresztowano w Łasku pod Łodzią prezesa miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego, Romana Kazimierczaka i osadzono w areszcie. W dniu 11 czerwca pod aresztem zebrał się tłum, który jął wznosić okrzyki: „cześć panie prezesie, my pana dziś sami uwolnimy“. Policja zaczęła tłum rozpraszać przyczem wynikło dość ostre starcie w czasie którego kilku policjantów zostało pobitych kamieniami a znaczna część uczestników zajścia otrzymała rany gumowemi pałkami.

Aresztowano i osadzono w areszcie do sprawy 11 osób, która odbyła się po upływie 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał: Antoniego Zatorskiego, Robaka i Bożka na 10 miesięcy więzienia, Mletowskiego na 1 rok więzienia, Skotlawskiego, Badkowskiego i Sikorę na 7 miesięcy więzienia, Józefa Zatorskiego na 6 miesięcy więzienia .Dwuch uniewinniono.

Wczoraj sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Bronił adw. poseł Stypułkowski.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził zawieszając oskarżonym resztę kary. **I. K.**

Klub Ludowy będzie głosował za wnioskiem socjalistycznym. Ale ten wniosek upadnie. Więc p. Rataj proponuje pójść po linji rozumowania twórców projektu B. B. W. R., tylko niech będzie zachowany jaki - taki rozsądek. Proszę wziąć za punkt wyjścia ogólną sumę wyborców sejmowych, tych, którzy ukończyli lat 30; tym zaś, którzy mają zasługi dla walki o niepodległość przed 11 listopada 1918 r., tym, którzy odegrali jakąś rolę twórczą na polu nauki, kultury, sztuki, pracy społecznej, — dajcie po głosie dodatkowym. Będziecie mieli jakiś rodzaj „elity“, oparty przynajmniej o zasługę rzetelną.

MOWA POSŁA RYMARA.

Pos. Rymar (Kl. Narodowy) zwraca uwagę, że projekt ostateczny B. B. W. R. nie jest zgodny ze wskazaniami marsz. Piłsudskiego i z zapowiedziami p. pułk. Sławka. P. Rymar krytykuje ostro cały projekt.

„To będzie Senat przywileju klasowego“

Mowa tow. M. Niedziałkowskiego

Zwrócę uwagę na jeden szczegół charakterystyczny... niedokładności w Panów opracowaniach ustawowych.

PREZYDENT MIANUJE...

Prezydent mianuje 32 senatorów. Tak stanowi nowa Konstytucja. Bardzo pięknie, Ale jak mianuje? Czy siada sobie patrjarchalnie przy biurku i pisze nazwiska, które mu przyjdą do głowy? czy otrzymuje gotową listę od Rządu? czy od kancelarji cywilnej? Przecie to jest znany i posiadający — zwłaszcza w Anglji — całą literaturę, problem prawno - konstytucyjny, problem **wykonywania prerogatyw** Głowy Państwa. Wywołał on kiedyś burzę przy powoływaniu nowych lordów w Anglji w związku ze sprawą wyodrębnienia Irlandji jeszcze przed wojną...

Ta „drobnostka“ Panów widocznie nie zainteresowała.

ORDERY.

Przechodzę do samej konstrukcji przyszłego Senatu. Ordery! I Napoleon I, i Lenin i marsz. Piłsudski uważali je za... ustępstwo wobec próżności ludzkiej. A Panowie z nich robicie tytuł do przywileju politycznego. Widzicie Panowie, **pierwsze** ordery udzielane są często za istotną zasługę, a później..., później zaczyna działać mechanicznie aparat biurokratyczny.

CENZUS WYKSZTAŁCENIA.

Cenzus wykształcenia jest w tej chwili w lwiej części **cenzusem majątkowym.** Cenzus „prezesury“ w stowarzyszeniu społecznem „wyższej użyteczności“ tak samo, jak „radcostwo“ w Izbie przemysłowo-handlowej jest parodją na pojęcie „zaufania społecznego“.

Wybraliście Panowie bardzo niewłaściwe sprawdziany.

„SENAT PRZYWILEJU“...

Chcecie Panowie tworzyć „Senat elity“, a tworzycie w praktyce **„Senat przywileju klasowego“.** Zebraliście mechanicznie wszelkie pomysły i wszelkie koncepcje myśli konserwatywnej z pierwszej połowy XIX stulecia. Tę mechaniczną sumę robicie jedną z podstaw władzy ustawodawczej w Polsce Niepodległej. Niektórzy z Was odskoczyli na stanowiska wręcz przeciwstawne ich własnemu stanowisku sprzed kilkunastu lat.

Zakończenie dyskusji

Dalsze artykuły ordynacji wyborczej do Senatu nie wywołały już większej dyskusji; są one konsekwencją tych artykułów, o których mówili posłowie, przytoczeni w naszem sprawozdaniu, albo też dotyczą samej techniki wyborczej.

Kongres Ch. D.

W Częstochowie odbył się 16 czerwca 6-ty kongres Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokraji przy udziale 63 pełnomocnych delegatów i około 150 gości.

Otwarcia Kongresu dokonał pos. Tempka, który stwierdził, że Kongres odbywa się w nieobecności sen. Korfantego, bawiącego na kuracji. Pos. Tempka zaprzeczył stanowczo, jakoby stan zdrowia p. Korfantego był tak zły, iżby zamierzał on się wycofać z życia politycznego.

Kongres wysłuchał i przedyskutował sprawozdania władz naczelnych. Między innymi sprawozdanie Klubu parlamentarnego przedstawił pos. Gruszczyński:

W związku z zagadnieniem wyborów Kongres powziął następującą uchwałę:

„Kongres CHD. protestuje przeciwko „sanacyjnemu“ projektowi ordynacji wyborczej i poleca posłom zwalczać ten projekt jaknajenergiczniej. Kwestję udziału czynnego i biernego członków stronnictwa w wyborach Kongres pozostawia do rozstrzygnięcia Zarządowi Głównemu, który powinien wziąć pod uwagę fakt, że „sanacyjny“ projekt ordynacji wyborczej w haniebny sposób gwałci prawa obywateli“.

W innych rezolucjach Kongres zwraca uwagę na szkodliwą agitację niemiecką na ziemiach zachodnich i na niebezpieczeństwa grożące żywiołowi polskiemu w Małopolsce Wschodniej.

Kongres wypowiedział się również za amnestją dla więźniów brzeskich.

Wreszcie Kongres wybrał nowe władze. Prezesem Zarządu Głównego będzie ponownie sen. **Korfanty,** wiceprezesem pos. **Tempka.**

Kongres przesłał depesze hołdownicze do biskupów Łozińskiego i Łukomskiego.

Po wybuchu w fabryce amunicji w Reindorf

Ile osób zginęło?

Agencja Havasa wysłała na miejsce katastrofy w Niemczech swego specjalnego korespondenta, który donosi co następuje:

Niemiecka tajna policja nie dopuszcza nikogo do odwiedzania szpitala w Wittenberdze, gdzie przebywają ofiary eksplozji fabryki amunicji w Reindorf. Służbie szpitalnej zakazano udzielania jakichkolwiek informacyj, a szczególnie ma ona pilnować, by do szpitala nie przekradł się żaden fotograf. Na żądanie dziennikarzy zagranicznych, pokazano im w ten sposób okolice nawiedzone katastrofą, że posadzono ich do samochodu i pod nadzorem policji obwożono tam, gdzie władze uważały za właściwe. Do bezpośredniego zetknięcia się dziennikarzy z ludnością nie dopuszczono. To wszakże, co dziennikarze zagraniczni widzieli, jest dostateczne, by sceptycznie przyjmować dane ogłaszane przez władzę. Stwierdzono naprz., że kobieta pracująca w polu w odległości przeszło 1 kilometra od miejsca wybuchu ugodzona została odłamkiem żelaza i padła martwa.

Wybuch, który zdarzył się w fabryce amunicji w Reindorf, jest już trzecim z kolei. Pierwszy zdarzył się w r. 1915, drugi — w r. 1925, a wreszcie w r. 1935 trzeci wybuch i najgroźniejszy. Wybuchy następują w tej fabryce z jakąś metodycznością: co 10 lat wybuch. Ofiarą pierwszych dwuch wybuchów padło 50 osób.

Pod kołami pociągu

Na torze kolejowym w Wielkich Hajdukach znaleziono zwłoki przejechanych przez pociąg: Franciszka Maka i Elżbiety Sołtysik z Katowic. Ciała ich przewieziono do kostnicy szpitala w Katowicach.

Istnieje przypuszczenie, że było to samobójstwo na tle miłosnem.

Przegląd prasy

TARGI PRZEDWYBORCZE

P. B. Singer w „Nowym Dzienniku“ pisze, że Ukraińcy doszli z „sanacją“ do porozumienia i mają otrzymać 10—12 mandatów w nowym Sejmie. Podobno „Undo“ przyrzeka już jeden mandat socjalistom - radykałom.

Za czasów najgorszego „partyjnictwa“ nie było jednak takiego cynicznego zakulisowego frymarczenia mandatami.

P. Singer pisze:

Gdyby zdyskontować wszystkie przyrzeczenia, jakie „opozycja rzeczowa“ otrzymała z różnych stron, okazałoby się, że liczba posłów wynosić winna 444, a nie 208. Pamiętać również trzeba, że czynniki rządzące nie chcą tolerować więcej, niż 50 posłów opozycyjnych w przyszłym Sejmie.

Istotnie! Parlamentaryzm zostanie usanowany.

PLOTKI POLITYCZNE

W dalszym ciągu swego artykułu p. Singer zajmuje się sytuacją polityczną w rządzącym obozie i podaje następujące pogłoski:

Szepce się pocichu, że czasy pułkowników minęły, że na ich miejsce przychodzą generałowie, a zatem będzie lepiej. Pogłoski te pochodzą stąd, że prócz ministrów, głos ma szereg mężów stanu, którzy nie pchają się na scenę, często mają oni nawet większy głos, niż sami ministrowie. Mówi się, że b. premjer Janusz Jędrzejewicz ma w sprawach oświatowych większy głos, niż brat jego Wacław, że b. premjer Prystor ma większy wpływ, niż np. min. Rajchman itp.

Dlatego też wielu polityków zwraca wzrok ku Wiśle, do Oficerskiego Yacht - Klubu, gdzie spacerują najbardziej zaufani ludzie obecnego regime'u, prowadząc rozmowy z ministrami i kierowniczymi posłami. Tam widzieć można min. Zawadzkiego pod rękę z wiceministrem Kocem, ministra Becka w towarzystwie posła Miedzińskiego, ministra Kościałkowskiego w towarzystwie pułk. Prystora.

Gdy p. Sławek obejmował fotel premjera, nie poczynił żadnych zmian w gabinecie ministrów. Rekonstrukcje zapowiadano na maj—czerwiec. Tymczasem jednak przyszły dni żałoby. Obecnie mówi się znów o zmianach. Niektórzy mówią o zmianach personalnych, inni — o zmianach zasadniczych, które mają prowadzić do zmian personalnych.

DZIECI BEZ SZKÓŁ

„Kurjer Poranny“ porusza sprawę katastrofy szkolnej:

Istnieje cały legjon w wieku szkolnym, przed któremi szkoła została zamknięta. O tych dzieciach zapomina się zwykle w końcu roku szkolnego. Dzieci tych jest w Polsce bardzo wiele — przeszło 700.000. Przeszło 700.000 dzieci w wieku szkolnym nie może uczęszczać do szkoły spowodu braku miejsca. W roku 1932—33 był ich znacznie mniej, bo 430.000. Sytuacja uległa więc znacznemu pogorszeniu.

A dalej:

Bezrobocie nauczycieli zaczyna przybierać niepokojące rozmiary — szeregi bezrobotnych nauczycieli rosną nieustannie i przekraczają podobno ostatnio liczbę 15.000! A jednocześnie z tem, jesteśmy świadkami wybitnego obniżenia się stopnia organizacji szkół powszechnych na wsi: ponad trzy czwarte ogólnej liczby uczniów szkół powszechnych wiejskich kształci się w szkołach niżej zorganizowanych o niskim poziomie nauczania. Tylko nieznaczna część dzieci na wsi pobiera naukę w zakresie normalnym w szkołach wieloklasowych — co uważać należy za zjawisko niewątpliwie groźne dla kultury społecznej kraju.

Ale „Kurjer Poranny“, który dziś boleje nad stanem szkolnictwa popierał i „reformę szkolną“ p. Jędrzejewicza i wypowiadał się za budżetem, którego lwia część wydatków idzie na wojsko i policję.

S-ek.

Ostatni dzwonek

Ciągnienie I-ej klasy 33-ej Loterji państwowej rozpoczyna się jutro. Ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, mają jeszcze czas, by zaopatrzyć się w los i nie stracić szansy wygrania, ale dalsze zwlekanie jest ryzykowne. Pomijając już fakt, że ogromny popyt na losy sprawić może ich brak, nie należy zapominać, że właśnie opóźnienie nabywania losów jest głównem źródłem wszelkich trudności, jakie napotkać można przy realizowaniu wygranej.

Kto posiada los, ten może spokojnie patrzeć w przyszłość i oczekiwać, co fortuna mu przyniesie; jest on pewny, że nie będzie narażony na żadne nieporozumienia i, wrazie wygranej, otrzyma niezwłocznie należną gotówkę.

Niechże więc każdy dziś jeszcze pospieszy do kolektury i zapewni sobie udział w jutrzejszem ciągnieniu.

Pokwitowanie

DLA BIEDNYCH DZIECI

Franciszek Mikulski zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P. w Borysławiu zł. 25.

Między etatyzmem a „demokracją przemysłową“

ETATYZM A KREDYT.

Profesor Rybarski w „Kurjerze Warszawskim“ zastanawia się nad tem, skąd ubogie Włochy znalazły pieniądze na olbrzymie roboty publiczne, Niemcy — na budowę dróg i autostrad.

Istnieją ponadto zagadnienia Sowieckie — „jak Sowiety finansują swoje „pięciolatki“?

Odpowiadając na to prof. Rybarski powiada: przedewszystkiem jest **„ukryta inflacja zwyczajna. Stwarza się sztucznie kapitał“.** Po drugie zaciąga się **pożyczki** przymusowe („choć ich zwykle — owe państwa — nie nazywają przymusowemi). Po trzecie zabiera się **narastające oszczędności,** przedewszystkiem drobne (Włochy).

Państwo jest dysponentem kapitału — mówi prof. R. — nie zostawia swobody jego lokaty, zużywa go na pokrycie deficytu, albo samo robi inwestycje, których rentowność jest wątpliwa, albo udziela pożyczek prywatnemu przemysłowi, który traci w ten sposób swoją niezależność.

Autor słusznie wykazuje cały szereg sprzeczności t. zw. „etatyzmu“ kapitalistycznego. — Faktem jest, że inwestycje nie zawsze mogą się „opłacać“ z punktu widzenia prywatnego kapitału t. j. dawać wielkie zyski. Faktem jest, że dzisiejszy etatyzm zużywa zmobilizowane przez siebie kapitały na zbrojenia. Faktem jest — dodajmy — że polityka kredytowa, uprawiana w tych krajach, sprowadza wcześniej czy później chaos finansowy i walutowy, ale dzieje się to w znacznej mierze dzięki temu, że „interwencjonizm“ kredytowy Włoch czy Niemiec nie jest planową polityką kredytową, lecz doraźnem mobilizowaniem środków na roboty o „prestiżowem“ czy militarnem znaczeniu.

Tak więc „interwencjonizm kredytowy“ nie zapobiega takiemu stanowi rzeczy, że z jednej strony **są wolne kapitały, rosną wkłady** po bankach, a z drugiej — tej „kapitalizacji“ towarzyszy „dekapitalizacja rzeczowa“, brak inwestycyj prywatnych, niszczenie niezamortyzowanych urządzeń. Ciekawe, **że ten stan rzeczy towarzyszy zarówno „deflacji“, jak „inflacji“ kredytowej.**

GRANICE DEFLACJI.

Znany ekonomista „sanacyjny“ p. W. Fabierkiewicz ogłosił w „Kurjerze Porannym“ artykuł p. t. „Deflacja i jej granice“. Sprawę deflacji zestawia w związku z wydarzeniami na rynku światowym. Anglja i cały blok szterlingowy są tak potężnym rynkiem odbiorczym, że **nominalne ceny w funt. stały się cenami światowemi** tj. spadły po spadku kursu funta. Ta presja cen światowych wdół musiała oddziałać i **na ceny** w krajach „bloku złotego“. Za zniżką cen idzie zniżka wpływów pieniężnych produkcji i handlu, tendencja do obniżki **kosztów** produkcji, zniżka dochodów państwa, deficyty.

Zgodnie z parokrotnie sprecyzowanem naszem stanowiskiem, mówi p. Fabiczkiewicz:

„Wysuwanie w tych państwach programu walki z kryzysem, ożywienia gospodarczego, stabilizacji lub podnoszenia cen nie zasługują na poważne traktowanie“....

Redukcja wydatków państwa zmniejsza dopływ pieniędzy do produkcji i handlu, a więc odbija się na osłabieniu ich dochodów i spadku przychodów podatkowych. W Polsce do ostatniego roku budżetowego — **mimo oszczędności**— deficyty budżetowe coraz bardziej wzrastały.

Z tych względów autor stwierdza, że **polityka deflacji musi mieć swoje granice, można ją prowadzić tylko do pewnego czasu.** Dlatego należy przewidywać, że **skończy się dewaluacją.**

OPINJA PROF. KRZYWICKIEGO.

Znakomity badacz życia społeczno-gospodarczego, **prof. Ludwik Krzywicki** w ogłoszonym niedawno wywiadzie prasowym wypowiada się stanowczo przeciw dewaluacji, która — zdaniem jego— wywołałaby u nas popłoch, ucieczkę od pogorszonej waluty i wreszcie inflację.

Prof. Krzywicki — w myśl ideologji — którą wyznaje, stwierdza, iż **procesu rozwoju planowości, wdzierającego się w życie nic nie zahamuje.**

Liberalizm ekonomiczny jest tylko wspomnieniem. Został on już dawno przezwyciężony przez rozwój karteli, trustów, które — realizując planowość w ramach grupy przedsiębiorstw, żerują jednocześnie na spożywcach. Prof. Krzywicki stwierdza, że nasze kartele **przejęły cały asortyment wad amerykańskich monopolów prywatnych nie zatrzymały ich zalet** — służą realizacji „gospodarki planowej“ w danej gałęzi wytwórczości, nie walczą z przyrodą i nie zabiegają o rozwój techniki. **Na kartelach naszych zyskuje przemysłowiec a nie technika.**

Znakomity uczony mówi dalej o utworzeniu „planowej gospodarki“ ogólno-społecznej. „Regulowanie produkcji,, określenie poziomu cen, ilości pracy i zatrudnienia — wszystko to znalazłoby się w rękach organizacyj ogólno-społecznych i dałoby możność wykorzystania wszelkich walorów centralizacji — bez jej zasadniczej wady: **ucisku indywidualności ludzkiej“.**

Byłaby to **„Rzeczpospolita pracujących obywateli“ — wolny związek wolnych ludzi.** To, co Anglicy nazywają przemysłową demokrakcją „Industrial Democracy“.

(W.)

Paweł Ławkowicz

KILKA SŁÓW WSPOMNIENIA.

Dnia 14 czerwca r. b. zmarł Paweł Ławkowicz (znany w kołach socjalistycznych pod pseudonimem „Krzysztofa“). Należał on do t. zw. „Trzeciego Proletarjatu“.

Urodzony w 1882 roku w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum, wstąpił na uniwersytet na wydział prawny. Z natury wrażliwy i zdolny, zajął się zagadnieniami społeczno-politycznemi i stał się socjalistą.

W roku 1902 wszedł do Pol. Par. Socj. „Proletarjat“ i stał się jednym z najczynniejszych członków i dużo energji i zapału włożył w pracę propagatorsko - agitacyjną wśród robotników, przekonany o konieczności energicznej, bezpośredniej walki z Rządem carskim, w osobach jego przedstawicieli, był zwolennikiem akcji terorystycznej.

Kiedy po chwilowym tryumfie rewolucji 1905 roku, znajdującym swój wyraz w akcie konstytucyjnym z dnia 30 października tego roku, po nieudanem powstaniu w Moskwie w grudniu — rozpoczęła się Rosji i w Zaborze Rosyjskim krwawa reakcja; Ławkowicz postanowił zgładzić jednego ze szkodliwych prześladowców klasy robotniczej w Warszawie i zarazem gorliwego rusyfikatora Iwanowa, dyrektora warsztatów kolejowych dr. żel. nadwiślańskiej.

W marcu 1906 roku w południe, na rogu ulicy Brackiej i Alei Jerozolimskiej, wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Z dużą przytomnością umysłu i zimną krwią oddalił się o kilkadziesiąt kroków, wsiadł do dorożki i uszedł szczęśliwie pozostał jeszcze dni kilka w naszej stolicy, a następnie wyjechał do Lwowa, stąd, po paru miesiącach udał się na Zachód do Paryża i Belgji. W Antwerpji ukończył Akademję Handlową, następnie zaś pracował, jako wysoko wykwalifikowany handlowiec w Belgji i Anglji. Jednocześnie zaś brał udział w pracach zagranicznych Pol. Partji Soc. „Proletarjat“ do końca jej istnienia.

Ławkowicz był człowiekiem wykształconym, obeznynym teoretycznie i praktycznie z zagadnieniami gospodarczemi. Posiadał dokładną znajomość języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i hiszpańskiego. W 1920 r. wrócił do Polski.

Był oddanym, dzielnym, poświęcającym się działaczem socjalnorewolucyjnym. Pozatem bardzo dobrym, wrażliwym, czułym i uczynnym człowiekiem. Ludzie lgnęli do niego i umiał wywierać wpływ na nich.

W roku zeszłym zaniemógł i przeszedł dwie ciężkie operacje, chorując na raka. Przez rok prawie zdawało się, że przyszedł zupełnie do zdrowia. Tymczasem okazało się, że nie. Przed paru tygodniami zaniemógł na nowo i po operacji w dniu 14 b. m. zmarł, pozostawiając po sobie głęboki żal dawnych towarzyszy i pamięć świetlaną. Cześć Jego pamięci.

HISTORYK.

Na froncie oświaty i kultury

Wakacje szkolne

Już rozpoczęły się w szkolnictwie wakacje. W szkołach powszechnych i średnich będą one trwać w r. b. wyjątkowo dłużej, bo przeszło 2½ miesiąca, t. j. do 3 września.

Gdy szał reform „sanacyjnych“ objął i szkolnictwo — zreformowano i wakacje. Rozporządzeniem z grudnia 1932 r. zarządzono ferje zimowe od 23 grudnia do 15 stycznia, a letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia. Uzasadniano to warunkami klimatycznemi i „troską“ o zapewnienie młodzieży dłuższego odpoczynku w zimie, oraz udostępnienia jej sportów zimowych ,a w lecie — wyzyskaniem najsilniejszego nasłonecznienia właśnie w czerwcu i wykorzystania „najdłuższych dni czerwcowych“. Panowie reformatorzy nie liczyli się z ekonomicznemi warunkami rodziców i powszechnem zubożeniem.

Gdyśmy w Sejmie i w prasie krytycznie odnieśli się do tych zarządzeń, wskazując, że ogromna większość dzieci nie korzysta ze sportów zimowych spowodu nędzy na wsi i po miastach, że zamiast sportów młodzież w nieopalanych mieszkaniach spędzać będzie ferje zimowe — nie cofnięto się wobec argumentów opozycji. Dopiero 2½ roku praktyki zmusiło do cofnięcia się i powrotu do dawnych terminów wakacyjnych.

Ale te eksperymenty z ferjami — to w stosunku do innych „reform“ — drobiazg. W reformy ustrojowe szkolnictwa brnie się dalej. I tutaj ani praktyka, ani argumenty, nic nie pomagają.

Weźmy np. wielką zasadę 7-mio klasowej szkoły. Wprawdzie na papierze pozostały 7-klasowe szkoły powszechne. W praktyce okólnikami organizacyjnemi przekreśla się normy organizacyjne szkół 7-klasowych. Liczba godzin nauczania w tych najwyżej zorganizowanych klasach na najbliższy rok szkolny ustala się w takiej wysokości, jaką przewiduje statut dla szkół 5 i 4-klasowych (szkoły o 4 nauczycielach z kierownikiem). Faktycznie oznacza to likwidację 7-klasówek przez obniżenie poziomu nauczania, formalnie zachowuje się ich stopień organizacyjny.

Gdzież jest źródło tego?

Budżet Ministerjum Oświaty nie przewiduje funduszów na utrzymanie tych najwyżej zorganizowanych szkół na dotychczasowym poziomie. Katastrofa szkolna pogłębia się przez powiększanie liczby dzieci w klasach, przez obniżanie liczby godzin nauczania, przez redukcje liczby nauczycieli w szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

Obecna polityka szkolna idzie po linji najmniejszego oporu. A dzieje się to wówczas, gdy w kraju jest 1 miljon dzieci poza szkołą (w wieku szkolnym) przy 6½ miljonach dorosłych analfabetów, przy braku izb szkolnych (o dziesiątki tysięcy), przy bezpłatnych praktykantach - nauczycielach.

Równocześnie odbiera się dawne uprawnienia służbowe rzeszom nauczycielskim, postawiwszy je w obliczu niepewności jutra. O roli nauczyciela i zależności od administracji politycznej narazie już nie mówimy, każdy bowiem śmielszy głos z tej dziedziny pada ofiarą ołówka cenzora, jest bezlitośnie konfiskowany. Za przykład niech posłużą białe plamy konfiskat w numerach „Miesięcznika Nauczycielskiego“, artykułu Stefanji Sempołowskiej „O szkole powszechnej i jej wychowankach“, który był powtórzeniem ciekawych wywodów odczytu, owianego troską o dobro szkolnictwa i przyszłych pokoleń. Takie konfiskaty są tylko oskarżeniem dzisiejszej polityki szkolnej. Poza parawanem t. zw. „reform“ dokonuje się miljonowych oszczędności na oświacie. Warto przypomnieć, że w porównaniu z okresem przed 5 laty obecny budżet oświaty zmalał o 160 miljonów złotych, gdy potrzeby szkolnictwa wzrosły przez zwiększenie się roczników szkolnych o miljon nowych dzieci!

Wobec gwałtownego cofania się, zalewu ciemnoty i rozpaczliwego stanu oświaty w Polsce — głos rodziców, opinja publiczna musi wystąpić na scenę.

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Uczczenie pamięci tow. senatora St. Kopcińskiego

Pamięć i zasługi pierwszego sekretarza generalnego TUR, tow. dr. **Stefana Kopcińskiego** uczcił Zarząd Główny naszej instytucji na ostatniem posiedzeniu dn. 12 b. m., odbytem właśnie w pierwszą rocznicę śmierci niezapomnianego towarzysza i zasłużonego działacza oświatowego. Przed porządkiem dziennym obrad prezes TUR-a tow. K. Czapiński poświęcił serdeczne wspomnienie pracy tow. dr. Kopcińskiego.

Akcja odczytowa TUR-a

W ostatnim tygodniu z ramienia Zarządu Głównego TUR wyjeżdżali prelegenci z odczytami:

Tow. dr. A. Próchnik wygłosił prelekcje w **Częstochowie** w kinie Ttlantic na temat „Europa współczesna pod względem gospodarczym i politycznym“ — słuchaczy ponad 400. Tego samego dnia (16 b. m.) tow. P. mówił w **Rakowie** o istocie praw obywatelskich.

Tow. senatorka Kłuszyńska mówiła o zagadnieniu wojny i pokoju 12 b. m. **w Augustowie.** Na odczyt przybyło 160 osób mimo ulewnego deszczu i dnia powszedniego (większość robotników pracuje na 2 zmiany) — dnia poprzedniego 11 b. m. tow. K. wygłosiła odczyt w **Grodnie** (130 osób) o roli kobiety w Rosji sowieckiej i w krajach faszystowskich.

W **Nowym Sączu** TUR urządził 15 b. m. odczyt tow. sen. Kłuszyńskiej o świadomem macierzyństwie; słuchaczy 260. — Zainteresowanie duże.

20 b. m. (w święto) staraniem TUR-a odbędą się odczyty w Kowlu, Lublinie i Rozwadowie; prelegent tow. pos. Z. Piotrowski.

Zlot Młodzieży Turowej Zagłębia Dąbrowskiego

Od rana 9 b. m. z różnych okolic Zagłębia Dąbrowskiego poczęli ściągać turowcy i Czerwoni Harcerze na Zlot do Gołonoga.

Koleją, furkami, autobusami, pieszo i na rowerach, jak kto mógł, spieszył na święto młodzieży.

O szykanach policji, pisaliśmy przed dwoma dniami.

Mimo tych przeszkód, na boisko TUR. w Gołonogu przybyło z górą 1200 turowców i czerwonych harcerzy z Zagłębia Dąbrowskiego i Okręgu Zawierciańskiego. Przybyła też delegacja z G. Śląska. Wielu harcerzy i turowców przybyć nie mogło z powodu braku butów lub pieniędzy na przejazd, czy żywność. Większość przybyłych ubrana była w niebieskie koszule turowe.

To też pięknie w blasku słońca wyglądał uformowany o godz. 10 rano czworobok. Nastąpiło uroczyste otwarcie Zlotu.

Tow. Staśko w imieniu Sekretarjatu Okręgowego TUR. Zagłębia Dąbrowskiego, dokonał otwarcia Zlotu.

Następnie przemawiali tow. Dubois z ramienia Zarządu Głównego CKO. Mł. TUR.-a, tow. poseł Bień w imieniu Zarządu Głównego TUR.-a, tow. Bielnik w imieniu PPS. Zagłębia Dąbrowskiego, tow. Konopka z ramienia Okręgu Zawierciańskiego, tow. Ufel w imieniu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, tow. Angier jako przedstawiciel Klasowych Związków Zawodowych. Wygłoszonych przemówień zebrani wysłuchali w skupieniu, darząc mówców burzliwemi oklaskami i wznosząc okrzyki.

W przerwach między przemówieniami, dęta orkiestra robotnicza grała pieśni robotnicze.

Następnie Czerwoni Harcerze w liczbie 120, złożyli przyrzeczenie harcerskie. Tow. Dubois po odebraniu przyrzeczenia wygłosił dłuższe przemówienie do Czerwonych Harcerzy.

Po tej części Zlotu, ruszył pochód z boiska, przez Starą Wieś, przez działki, koło pomnika i ul. Krasową powrócił na boisko.

Po przerwie odbył się turniej piłki nożnej, w którym wzięły udział zespoły RKS. Gołonóg, i R. K. S. Katowice, Ruch Strzemieszyce.

Następnie odbyły się popisy mandolinistów TUR. „Walcownia Renard“ i Ogrodzieńca i koncert orkiestry dętej CZG. „Flora“.

Czerwoni Harcerze i TUR-owcy wygłosili sporo deklamacyj, zaś TUR. Dąbrowa Górnicza wystawiła jednoaktówkę p. t. „Kasa Chorych“. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Nastrój na Zlocie panował doskonały. Szykany policji przyjmowano ze śmiechem. Pokazy wykazały duży rozwój pracy oświatowej i artystycznej w ubiegłym roku. Liczba uczestników świadczy o przypływie nowych sił. Zwłaszcza zwiększyła się liczba Cz. Harcerzy.

Zapał, wiara i hart, sprawność organizacyjna, cechowały Zlot, na którym panowała atmosfera szczerze socjalistyczna. — Uderzało przywiązanie naszej młodzieży do ideałów socjalistycznych.

Z prac TUR-a

NADSYŁAJCIE ODPOWIEDZI NA ANKIETĘ.

Jeszcze blisko miesiąc jest czasu do odpowiedzi na rozpisaną ankietę przez krakowski TUR o kulturze proletarjatu i jego samokształceniu. Termin skreślenia na tle życiorysu Waszej działalności oświatowej został przesunięty do 15 lipca b. r. Ciekawsze prace zostaną ogłoszone drukiem i służyć będą jako ciekawy materjał w dalszej działalności TUR-a. Za najlepsze opracowania są wyznaczone nagrody: 100 zł., 10 zł. i przeszło 100 dzieł.

PRACA NASZA W SCHODNICY

Działalność oświatowa skupia się w Schodnicy w nowo-otwartym Domu Ludowym, który stwarza doskonałe warunki rozwoju. TUR prowadzi bibljotekę złożoną z 260 książek, z której korzysta stale 28 osób. Oddział urządził 12 odczytów pod nazwą „Trybuna młodych“, oraz 3 odczyty publiczne z dziedziny spraw społecznych, techniki i zdrowia. Turowcy uprawiają grę w szachy, nabyli radjo 4-lampowe i posiadają orkiestrę smyczkową. Razem z Centralnym Związkiem Górników i Robotniczą Hromadą zbierają fundusz orkiestry dętej (obecnie wynosi 330 zł.). Latem TUR zamierza urządzać wycieczki krajoznawcze, w miesiącach zimowych działało kółko amatorskie.

TUR w Schodnicy odznacza się wysokim poziomem ideowym, bardzo poważnie traktuje pracę samokształceniową.

Wyniki zbiórki 1-majowej

Zbiórka 1-majowa na oświatę robotniczą TUR. dała następujące wyniki: Gąbin 46 zł. 9 gr. Grudziądz 15 zł. 20 gr. Gniezno 5 zł. 32 gr. Jęzor ad Modrzejów 26 zł. 2 gr. Pruszków 15 zł. 21 gr. Radomsko 153 zł. 27 gr. Rzeszów 62 zł. 57 gr. Siemiatycze 33 zł. 16 gr. Zgierz 41 zł. 64 gr.

Następujące miejscowości nie nadesłały dotąd ani protokułów, ani pieniędzy, albo przysłały należność ze zbiórki, ale bez protokułu: Bełchatów, Glinik, Mielec, Ozorków, Pułtusk - Płońsk, Rożnowa, Rypne, Sanok, Stanisławów, Stebnik; z bialskiego okręgu: Nowy-Targ, Pietrzykowice, Straconka; z Zagłębia Dąbrowskiego: Poręba, Ogrodzieniec, Cementownia, Włodowice, Ząbkowice, a także i Jarosław.

Wzywamy do nadesłania bez dalszej zwłoki informacyj i należności.

Loterja książkowa T.U.R.

Ciągnienie loterji odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dn. 23 czerwca o godz. 10 rano w lokalu Sekretarjatu Generalnego TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20, IV p.

Ciągnienie jest publiczne, zaprasza się nabywców losów o przybycie.

Z Międzynarod. Konferencji Pracy

Przebieg dyskusji sobotniej

GENEWA. (ATE.). Na międzynarodowej konferencji pracy była w sobotę prowadzona dyskusja generalna nad sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Przedstawiciele poszczególnych mocarstw poddali krytyce sprawozdanie dyrektora, a w szczególności ustępy, dotyczące polityki walutowej. Delegat włoski Olivetti dowodził, że po dewaluacji funta, ceny na rynkach światowych spadły przeciętnie o 20%, a po dewaluacji dolara amerykańskiego obniżyły się ponownie o 15%. Delegat japoński Yoshihaka powitał udział Stanów Zjednoczonych w pracach konferencji w charakterze członka. Mówca oświadczył, że obecność Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej organizacji pracy i na jej konferencji dorocznej jest niezwykle ważna ze względu na eksperymenty gospodarcze przeprowadzane przez prezydenta Roosevelta. Delegat Yoshihaka wypowiedział życzenie, aby Niemcy znalazły wkrótce drogę do powrotu do prac konferencji.

40-GODZ. TYDZIEŃ PRACY.

GENEWA. (PAT.). Komisja do spraw 40-godzinnego tygodnia pracy Międzynarodowej Konferencji Pracy opracowała projekt konwencji o zmniejszeniu godzin pracy. Komisja postanowiła, że wszyscy członkowie Międzynarodowej Organziacji Pracy, ratyfikując konwencję, przyjmą w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy. Sygnatarjusze konwencji będą musieli wydać zarządzenia w celu utrzymania stopy życiowej pracowników. Postanowiono pozatem, że zasada 40 godzin pracy stosować się będzie do wszelkich kategoryj zawodów, zgodnie z konwencjami.

Przesilenie rządowe

w Meksyku

MEXICO CITY. (PAT.). Polemika pomiędzy prezydentem Cardenas, a b. prezydentem Calles doprowadziła do przesilenia politycznego i dymisji gabinetu. Wywołanie przesilenia przypisać należy głównie oświadczeniom Callesa, który krytykował rząd za jego rzekomą nieudolność i życzliwe stanowisko wobec robotników w czasie ostatnich strajków. W odpowiedzi na to prezydent Cardenas zaznaczył, iż stoi zdecydowanie przy robotnikach, a równocześnie popierać będzie interesy kapitalizmu ściśle według ustawy.

W kraju panuje zupełny spokój. Sądzą, że przesilenie będzie wkrótce rozwiązane przez prezydenta Cardenasa, który zażądał ustąpienia gabinetu, aby mieć wolną rękę w wyborze nowych współpracowników.

Społeczeństwo amerykańskie

popiera plany Roosevelta

NOWY JORK. (PAT.). W Bilmori (w stanie Missouri) konferencja gubernatorów 24 stanów uchwaliła ogromną większością adres z wyrazami zaufania dla prezydenta Roosevelta. Adres zawiera aprobatę polityki N. R. A. w walce z bezrobociem.

WASZYNGTON. (PAT.). Delegaci górników kopalni węgla jednomyślnie przyjęli propozycję prezydenta Roosevelta o odroczeniu strajku 450,000 górników do 1-go lipca. Narazie zostaną utrzymane płace i czas pracy według przepisów N. R. A.

Pogrzeb uczestnika

komuny paryskiej

PARYŻ, (PAT). W sobotę na cmentarzu Père Lachaisse odbył się pogrzeb zmarłego przed tygodniem na prowincji uczestnika komuny, Jean Allemane, urodzonego w 1843 r. Allemane odegrał dużą rolę w życiu robotników. Z zawodu drukarz, był założycielem socjalistycznej partji robotniczej rewolucyjnej, redagował organ partyjny, był następnie redaktorem „Action" i „Humanité". Oddawna głosił hasła jedności ruchu robotniczego. Partja, przez niego założona, była znana pod nazwą partji Allemane'a. W oddaniu ostatniej posługi weteranowi ruchu robotniczego wzięli udział przedstawiciele partji socjalistycznej i komunistycznej, związków zawodowych drukarzy, artystów i pisarzy rewolucyjnych.

Zmiana na stanowisku ambasadora

Krążą pogłoski, że wkrótce ustąpi ze stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. p. Stanisław Patek, który przejdzie w stan spoczynku.

Z tych samych źródeł dowiadujemy się, iż miejsce ambasadora Patka w Waszyngtonie zajmie obecny marszałek Senatu, p. Wł. Raczkiewicz.

Zgon red. Antoniego Krzywego

W Łodzi zmarł po krótkich cierpieniach red. Antoni Krzywy, współpracownik wielu pism, ostatnio korespondent z Łodzi „Kurjera Warszawskiego".

Mądrzy po niewczasie

PARYŻ. (PAT.). „Matin" donosi ze Strasburga, iż po przyłączeniu Saary do Rzeszy, 2,000 robotników z tego zagłębia musiało sęi udać do Prrus Wschodnich, gdzie zostali zatrudnieni przy pracach nad obroną państwa. Obecnie zapwoiedziano znowu wyjazd dalszych 400 robotników do Wirtsburga. Dziennik donosi, że w Burbach na b. terytorjum Saaryr, rozlepiono afisze z napisami, domagającemi się od kanclerza Hitlera urzeczywistnienia obietnic, uczynionych przed plebiscytem.

KOBIECY OBÓZ UMYSŁOWY W ZAKOPANEM

organizuje Kob. Wydz. Sport. od 1.VII.—14.VII.

Uczestniczki zostaną podzielone na grupy według własnego uznania i chęci. Wycieczki będą organizowane łatwiejsze i trudniejsze, jedno i kilkudniowe.

Obóz zakwaterowany w budynku szkolnym. Zapewnione fachowe kierownictwo wycieczek, dostosowane do sił i możności uczestniczek. Wyżywienie cztery razy dziennie.

Opłata wynosi dla członkiń ZRSS 25 zł., dla członkiń bratnich organizacyj 29 zł., dla niestowarzyszonych 31 zł. i obejmuje mieszkanie i wyżywienie.

Bliższe informacje i zgłoszenia przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Dyżury codziennie od 6—8-ej. Tel. 231.95.

Uczestniczki korzystają z 81% zniżki kolejowej.

Obniżka taryfy tramwajowej

stolicy zwiększyła wpływy

Długo, bardzo długo trwała walka opinji publicznej stolicy z zarządem miasta o obniżeniu taryfy tramwajowej.

Zarząd miasta długo bronił się przed słusznem żądaniem miljonowej rzeszy mieszkańców Warszawy, dowodząc, że tramwaje staną się przedsiębiorstwem deficytowem w końcu jednak ustąpił, obniżył cenę przejazdu z 25 groszy na 20, ale uprzednio poobcinał płace pracowników i robotników.

I oto minął miesiąc od chwili obniżenia taryfy tramwajowej. I cóż się okazuje? Frekwencja jadących tramwajami do tego stopnia wzrosła, iż **wpływy dyrekcji przy obniżonej taryfie wzrosły o 10%.**

Zjawisko to dowodzi przedewszystkiem, jak słabo obecny komisarski zarząd stolicy orjentuje się w najelementarniejszych sprawach, obchodzących jednak 1 miljon 200 tysięcy mieszkańców.

Dowodzi to pozatem, że **niepotrzebnie zarząd miasta poobniżał płace pracownikom i robotnikom tramwajowym, wywołując rozgoryczenie i niezadowolenie tysięcy pokrzywdzonych rodzin.**

To rzecz jest jeszcze do naprawienia. Wzrost dochodu o 10% powinien skłonić zarząd miasta do zrewidowania swych redukcyjnych postanowień i, jeżeli nie można wszystkim pracownikom i robotnikom tramwajowym przywrócić dawne stawki, to należy to uczynić w stosunku do najsłabiej uposażonych.

Przedsiębiorstwa miejskie nie są od tego, by z dochodów swych pokrywały niedobory nadmiernie rozbudowanej administracji oraz wysokie ponad stan miasta koszty reprezentacyjne.

Zyski dyrekcji tramwajów należy zwrócić pokrzywdzonym tramwajarzom. Tego wymaga elementarne poczucie sprawiedliwości!

Jeszcze o p. majstrze Zarembie

z Zarządu Drogowego pow. Radzymin

(Korespondencja własna)

Pisaliśmy już jak to majster Zaremba, prowadzący roboty ciesielskie przy remoncie mostu na rzece Bug w Wyszkowie, oddalił dwuch robotników za to że nie chcieli kupować w jego kramiku artykułów spożywczych, i pić wódki u p. majstra, oraz, że tenże Zaremba nie wypłacił robotnikowi Perkowskiemu zarobków tak, jak mu się według listy płacy należało, a o 6 złotych mniej, oraz że dopisał do jego rachunku jedną butelkę spirytusu więcej, niż się należało. Kiedy wspomniani robotnicy przeciwko temu zaprotestowali po uprzedniem zwroceniu się ze skargą do przełożonego Zaremby, p. drogomistrza Duliniera, **zostali zwolnieni z pracy.**

Pisaliśmy również o innych nadużyciach p. Zaremby ale nikt z jego przełożonych nie zwracał na to uwagi, gdyż pan ten, jak to mówią u nas, ma „plecy" w Zarządzie Drogowym w Radzyminie Aż w lutym b. r., na skutek naszej notatki, przyjechał z Warszawy p. inspektor z Dyrekcji Robót dla zbadania tej sprawy i po przesłuchaniu wydalonych robotników: A. Perkowskiego i St. Drozdowskiego, polecił potrącić z uposażenia p. Zaremby sumę, jakiej ten nie dopłacił i zwrócić ją poszkodowanemu Perkowskiemu.

Co do innych zarzutów, wiemy tylko, że p. inspektor spisał obszerny protokuł. Dotychczas jest jednak cicho.

P. Zaremba w dalszym ciągu kpi sobie ze wszystkiego, ufny w swe szerokie „plecy" (?!)

Czy tak być powinno?

Kronika lwowska

PRZEDMIEŚCIA ODCIĘTE OD MIASTA.

Przed kilku laty z wielkim hałasem przyłączano przedmieścia do gminy i tworzono t. zw. wielki Lwów. W związku z awansem tych przedmieść przyszły zwiększone podatki, a korzyści dotychczas przynajmniej bardzo mało. Tak ważne dzisiaj częścio miasta jak Kleparków, Kulparków i Lewandówka dotychczas jeszcze nie uzyskały linii tramwajowej, a co gorsza autobusy miejskie, ułatwiające dostęp do miasta zostały skasowane.

Wiadomość o likwidacji autobusów wywołała wśród mieszkańców Kleparowa i Lewandówki olbrzymie wzburzenie. Mieszkańcy tych dzielnic zebrali dziesiątki tysięcy podpisów na proteście przeciwko temu zarządzeniu, a specjalna delegacja uda się z nim do Zarządu miasta. W najbliższym czasie ma być zwołany wiec w tej sprawie. Pomysły magistrackie spotkają się na tym wiecu napewno z należytą oceną.

POKONGRESOWE ZGROMADZENIE U KOLEJARZY.

W ub. czwartek odbyło się w lokalu Z. Z. K. przy ul. Grodeckiej zgromadzenie kolejarzy, na którem delegaci na ostatni kongres Z. Z. K. zdawali sprawozdanie z przebiegu obrad w Warszawie. Przewodniczył na zebraniu tow. Ursel, referowali tow. tow. Rumun, Walichiewicz, Lang, Kubisz i inni. Po przemówieniach potoczyła się nad poruszonemi zagadnieniami ożywiona dyskusja.

WALKA CEGLARZY O UMOWĘ CENNIKOWĄ

Od szeregu tygodni trwają robotnicy ceglarscy w walce o podpisanie cennika i umowy zbiorowej. Dziwny, niezrozumiały upór przedsiębiorców cegielnianych powoduje, że najlepszy dla cegielni sezon marnuje się, Cegielnie stoją bezczynne a robotnicy chodzą bez pracy. Robotnicy bronią się przed tendencją przedsiębiorców obniżenia warunków płacy i słusznie, bo środki żywności, a na nie przedewszystkiem idzie płaca robotnicza, w ostatnich czasach podrożały. Niektóre cegielnie, a to cegielnie Rudego, Wilczka w zrozumieniu własnych interesów przełamały front przedsiębiorców i umowę zbiorową podpisały. W ten sposób około 100 robotników stanęło do pracy, parę tysięcy pozostałych robotników czeka na umowę. Robotnicy są zdecydowani za wszelką cenę dążyć do zwycięstwa swoich słusznych postulatów.

W ŚRODĘ POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

W środę 19 czerwca b. r. odbędzie się o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym znadują się pomiędzy innemi takie sprawy jak dania upoważnienia prezydentowi miasta do umarzania zaległości i odsetek w daninach komunalnych, zmiana taryfy opłat cmentarnych, sprawa obniżenia czynszu dzierżawnego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przy ul. Lubieńskiej i inne.

BURZA NAD LWOWEM

W niedzielę po poł. miały się odbyć procesje z 12 cerkwi lwowskich na cmentarz Janowski, gdzie miały być poświęcone nowouporządkowane groby żołnierzy ukraińskich, poległych w czasie wojny. Tymczasem po poł. nad Lwowem rozszalała się wielka burza połączona z piorunami i kilkugodzinną ulewą. Procesje na cmentarz Janowski zstały odwołane, natomiast w poniedziałek odbyło się wieńczenie takich samych grobów na cmentarzu Łyczakowskim.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Wtorek 7.30 „Fraulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI: Wtorek, 7.30 „Mecz małżeński"

Co słychać na świecie

FASZYSTOWSKIE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE...

Rada ministrów w Rzymie uchwaliła dekret w sprawie t. zw. „soboty faszystowskiej".

Na mocy tego dekretu godziny popołudniowe w soboty poświęcone będą na t. zw. przysposobienie polityczne, kulturalne, sportowe, a zwłaszcza wojskowe.

Dotychczas praca w urzędach, biurach, przedsiębiorstwach i t. d. trwała w soboty 7—8 godzin. Obecnie w sobotę kończyć się będzie praca o godz. 13-ej, poczem wszyscy pracownicy, zatrudnieni w urzędach publicznych, lub przedsiębiorstwach i biurach prywatnych, poświęcać się będą głównie przysposobieniu wojskowemu.

(PAT)

POŻYTECZNY WYNALAZEK.

Czeski mechanik Jerzy Souczek skonstruował aparat, który zezwala samolotom na lądowanie w czasie ciemnej nocy. Aparat ten, wskazujący dokładnie odległość od ziemi, wypróbowany został z dobremi wynikami przez komisję, w której reprezentowane były czynniki fachowe i przedstawiciele ministerjum robót publicznych.

JEWTICZ JEDZIE DO PARYŻA.

„Le Journal" donosi z Białogrodu, że natychmiast po zebraniu Rady Małej Ententy, która odbędzie się w Bled 20 b. m., premjer Jewticz na zaproszenie premjera Lavala uda się do Paryża.

WALKA... Z FILMAMI NIEARYJSKIMI.

„National Sozialistische Korrespondez" występuje przeciw wyświetleniu przez kinoteatry niemieckie filmów, nakręconych jeszcze przed zwycięstwem hitlerowców, w których niejednokrotnie grają artyści pochodzenia niearyjskiego. Filmy te — podkreśla „N. S. R." — są zakazane, jak również zakazane jest wypożyczanie, oraz wywóz tych filmów.

SAMOCHÓD STOCZYŁ SIĘ DO KANAŁU.

Z Kairu donoszą, iż samochód, kierowany przez Jusufa Szakira, głównego lekarza szpitala w Dajrut, zawadził na zakręcie o kamień i stoczył się do kanału Ibrahimija, o tej porze roku pełnego wody. Pani Szakir wypadła na drogę, odnosząc dość ciężkie obrażenia, ale pomimo to rzuciła się na ratunek męża i zdołała wyciągnąć go z zatopionego samochodu. Przewieziona wkrótce potem do szpitala, zmarła od obrażeń. Doktorowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Strajk przy budowie drogi Kraków-Katowice

Na odcinku Zabierzów — Krzeszowice zastrajkowali w dniu 14 b. m. robotnicy, pracujący w firmie „Trwałe Drogi S. A.", w liczbie około 400 robotników.

Powodem strajku są bardzo niskie stawki płac, stosowane przez tę firmę przy robotach, prowadzonych przy budowie drogi. Firma chce stosować tylko minimalne stawki płac, jakie określa Fundusz Pracy, t. j. 2.80 dziennie. Robotnicy wysunęli żądania płacy 4 zł. dziennie dla robotników ziemnych i 4.80 dla układaczy i betoniarzy. Ponieważ firma, jak zresztą wszystkie prywatne przedsiębiorstwa, stosuje wyzysk sił robotniczych, a praca w obecnej szczególnie porze jest niesłychanie ciężka, żądania robotników są conajmniej skromne.

Ponieważ na żądanie, wysunięte w imieniu robotników przez Centralny Związek Rob. Przemysłu Budowl., Drzew., Ceram. i Pokrew. Zawodów w dniu 4.6 firma nie odpowiadała, względnie dawała odpowiedzi wymijające, robotnicy zastrajkowali. Strajk objął wszystkich robotników i jest solidarny. Postawa robotników dobra. Życzymy zwycięstwa.

Wiadomości Sportowe

Tenis

„BEZCZELNE OSZUKIWANIE SĘDZIÓW". W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" czytamy o sędziowaniu na kortach tenisowych Warszawy:

„Gdy mecz idzie o niewielką stawkę rozstrzygnięcia są idealne. Niech jednak tylko atmosfera będzie naładowana elektrycznością, niech z trybuny padną pierwsze okrzyki demagogiczne, a zmienia się wszystko nie do poznania. Dochodzi do głosu albo zła wola, albo brak odwagi cywilnej wobec szowinistycznej widowni, albo brak decyzji. I padają rozstrzygnięcia fantastyczne, krzywdzące najczęściej gości, a czasami i własnych graczy rozstrzygnięcia, tak chwilami niesłuszne, że graniczące z bezczelnością.

Rezultat: oto gracze drużyny puharowej Włoch wykreślili ze swego programu wizyty w naszym kraju. Kapitan Płd. Afryki ostrzegał Wielką Brytanję w pismach londyńskich przed sędziami polskimi. Farquharson mówi, że widmo najsromotniejszej klęski nie mogło go nigdy tak złamać, jak bezczelne oszukiwanie. A cała zagranica szepce na ucho:

„Panowie, na miłość boską, zmieńcie atmosferę sędziowania. Inaczej, za rok nikt do was nie będzie chciał przyjechać".

Istotnie parę takich porażek, parę takich scysyj i wybuchów trybun, a któż będzie chciał wizytować tenis polski?

NIEMCY PROWADZĄ 2:0 Z AUSTRALJĄ. W Berlinie rozpoczęły się półfinałowe zawody o puhar Davisa pomiędzy Australją a Niemcami. Niemcy odniosły niespodziewanie dwa stosunkowo łatwe zwycięstwa i prowadzą dzięki temu 2:0. W dalszych spotkaniach Niemcom niewątpliwie uda się wywalczyć przynajmniej jeden punkt, tak, że ich zwycięstwo i wejście do finału strefy europejskiej nie ulega już wątpliwości.

Największą sensacją zawodów była porażka Crawforda, który przegrał z von Crammem w 3-ch setach 3:6, 5:7, 2:6. W drugiem spotkaniu Henkel zwyciężył Mac Gratha 4:6, 6:2, 6:0, 6:2.

TRZY ZWYCIĘSTWA WITTMANA W ESTONJI. W Tallinie rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Estonji. Przez pierwsze dwa dni Wittman odniósł 3 zwycięstwa, bijąc Paulsona 6:1, 6:1, Rittmana (Estonja) 6:1, 6:0 i Pukka 6:0, 6:0.

Wittman broni dwukrotnie zdobytego puharu.

Piłka nożna

PORAŻKA WROCŁAWIA WE LWOWIE.

We Lwowie reprezentacja piłkarska miasta, pokonała reprezentację Wrocławia 3:0 (1:0).

NIESPODZIEWANA PORAŻKA WIENER SPORTKLUB NA POMORZU.

W Bydgoszczy Wiener Sportklub przegrał niespodziewanie z reprezentacją piłkarską Pomorza 1:2 (0:1).

Sport Polski na obczyźnie

NA BOISKACH PIŁKARSKICH LITWY NIE WOLNO ROZMAWIAĆ PO POLSKU! „Dzień Polski" podaje, że w ostatnią niedzielę na zawodach piłkarskich w Kownie sędzia litewski zarządził usunięcie z boiska jednego z graczy polskiego klubu sportowego „Sparta" za to, że ten odezwał się do kolegi w języku Polskim. Następnego dnia inny sędzia zakomunikował członkom klubu „Sparta" przed rozpoczęciem meczu, że na boisku wolno rozmawiać tylko po litewsku. Powyższe postępowanie sędziów litewskich wywołane jest zarządzeniem Kowieńskiej Izby Sportowej o przymusie posługiwania się językiem litewskim na boiskach. Wobec klubów polskich stosowane są represje za przekroczenie tego zarządzenia mimo, że kluby polskie nie otrzymały od Izby urzędowego zawiadomienia o tem zarządzeniu.

Sport w Rosji Sowieckiej

PARADA 100.000 SPORTOWCÓW W Leningradzie odbyła się olbrzymia rewja sportowa, w której wzięło udział 110 tysięcy sportowców. Defilada przed Woroszyłowem trwała 4 godziny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ile skradli patrjoci „sanacyjni" w Banku Zagłębia?

(Korespondencja własna).

„Sanacyjny" proces w Sosnowcu przeciwko oszukańczym dyrektorom zbankrutowanego „Banku Zagłębia" zbliża się ku końcowi. Bank Zagłębia był bankiem wol nych zawodów, żeglujących pod flagą „sanacyjną". W Banku tym rej wiedli: Wieczorek i Rzuchowski, uchodzący za ultra „sanatorów". Jak stwierdzili rzeczoznawcy, Wieczorek skradł 223,500 zł., a Rzuchowski 654,809 zł. A więc blisko miljon złotych zginęło w głębokich kieszeniach tych „sanacyjnych" patrjotów.

Z Rady miejskiej w Tarnowie

(Kor. własna).

W środę 12 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone przeważnie sprawom pożyczkowym.

Rada miejska uchwaliła przyjąć z Komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego kwotę 25 tys. zł. wzamian za zniesiony podatek ładunkowy. Dalej uchwalono zaciągnąć w Funduszu Pracy pożyczkę 10.000 zł. na dalsze prowadzenie pomiarów miasta.

Głosami BB uchwalono wziąć udział w komitecie dla trwałego uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

Następnie uchwalono zaciągnąć w Towarzystwie Osiedli Robotniczych pożyczkę 120.000 zł. na budowę domu blokowego. Gmina wkłada w tę budowę 30.000 zł., dając grunt pod budowę i t. d.

Tow. Nowak domagał się jaknajszybszego rozpoczęcia budowy i protestował **przeciw wyrzucaniu bezdomnych z baraków na hucie i na Pogwizdowie.**

Zkolei odczytano decyzję województwa w sprawie budżetu gminnego na rok 1935/6. Tow. ławnik K. Ciołkosz w obszernem przemówieniu wykazał, w jak wielu punktach decyzja województwa pokrywa się z stanowiskiem klubu PPS — tam, gdzie chodzi o oszczędności na poborach prezydjum miasta na wydatkach kancelaryjnych na straży porządkowej itd. Natomiast zażądał klub socjalistyczna wniesienia odwołania do Ministerjum Spraw Wewnętrznych od tych części decyzji województwa, którymi obniżono dodatek komunalny dla pracowników gminnych i skreślono wydatek na nabycie łaźni ludowej.

Wnioski te „sanacyjna" większość Rady odrzuciła.

Uchwalono dalej wniosek o pokrycie części wydatków na budowę pawilonu żelaznego przy szpitalu powszechnym, przyczem tow. Batist poddał zasłużonej krytyce stosunki, panujące w tym szpitalu.

Dalej przyjęto sprawozdanie z szkontrum w Komunalnej Kasie Oszczędności. Tow. Batist postawił tu wniosek, by członkowie Komisji Rewizyjnej Kasy Oszczędności pełnili swe czynności bezinteresownie. Stanowisko to zaakceptowała cała Rada.

Wreszcie głosami BB uchwalono statut opłat przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane, a jednomyślnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę 35.000 zł. na dalszą budowę szkoły im. Hofmanowej.

Klub PPS złożył wniosek w sprawie skasowania drugiej wiceprezydentury, oraz interpelację w tej że sprawie. Radni nasi podnoszą, że zarówno względy ustawowe, jak konieczność oszczędności, przemawiają za całkowitem skasowaniem drugiej wiceprezydentury, obsadzonej przez N. N. Silbigera. Interpelanci twierdzą, że władze nadzorcze powinny odmówić zatwierdzenia p. Silbigera na to stanowisko.

Takie jest też zdanie całej ludności miasta, bez różnicy narodowości i wyznania. **Dość było tej plagi egipskiej przez jeden rok!**

„Przystosowywanie" gimnazjum do nowego ustroju szkolnictwa

Otrzymujemy nast. artykuł:

Dyrekcja gimnazjum państwowego imienia J. Lelewela w Warszawie, w osobie p. **Bronisława Jakubowskiego**, rozesłała do rodziców 100 uczniów zawiadomienia, w których uprzedza, że z powodu dalszego przystosowywania szkoły do nowego ustroju szkolnictwa, nie może zapewnić ich synowi miejsca w gimnazjum, jako synowi niepracownika państwowego. Zawiadomienia takie otrzymali również i pracownicy państwowi, a nawet i emeryci, między innymi emerytowany nauczyciel tegoż gimnazjum. Otrzymali je rodzice uczniów od klasy pierwszej do siódmej włącznie, w dodatku uczniów promowanych do klas następnych.

Charakterystyczne jest, że tego rodzaju metoda „przystosowywania do nowego ustroju", polegająca na usuwaniu przez dyrekcję **jednorazowo 25%** uczniów, została zastosowana tylko przez jedne gimnazjum państwowe, stąd należy przypuszczać, że ani Ministerjum Oświecenia, ani Kuratorjum takiego polecenia nie wydały. **Gimnazjum państwowe, jako szkoła publiczna, daje prawa kształcenia w niem tych dzieci, które zdały egzamin, a w czasie nauk wykazują się należytemi postępami i odpowiedniem sprawowaniem**, reforma szkolna polega na pewnych zmianach programu, ale w żadnym razie nie wprowadza tak daleko idących przywilejów dla pracowników państwowych, że dzieci pracowników niepaństwowych, bez względu na postępy i promocje do klas następnych, pozbawiane są miejsca.

Zgłaszającym się rodzicom dyrektor odmawia wydania motywów swego zarządzenia, **traktując ich w sposób wysoce nieprzyjemny, tak dalece, że matki pod drzwiami kancelarji mdleją.**

O ile nam wiadomo, pozbawienie ucznia miejsca w gimnazjum możliwe jest tylko na podstawie umotywowanej decyzji Rady Pedagogicznej, ale nigdy zarządzenia dyrektora.

Ministerjum Oświaty specjalnym okólnikiem zabroniło ściągania dodatkowych opłat, prócz czesnego. Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela natomiast przeciąga rodziców nadmiarem dodatkowych opłat, egzekwując je z całą bezwzględnością, z rodziców, rekrutujących się ze sfery niezamożnej. Ostatnio za kreskę, zrobioną ołówkiem przez niewykrytego sprawcę na ścianie klatki schodowej, obłożono przymusowym podatkiem po 2 złote czterystu uczniów. Za sumę 800 złotych można nietylko zmyć kreskę, ale zremontować cały budynek szkolny.

Zarządzenia i metody wyżej podane rzucają nieco światła na ustosunkowanie się dyrekcji i dyrektora gimnazjum do wychowanków i ich rodziców.

Klasowy Związek Metalowców zdobył większość W Nikelwerku w Paruszowcu

(Kor. własna).

Odbyły się wybory do Rady Zakładowej w zakładach niklowych w Paruszowcu. Do wyborów stanęły: Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i Z. Z. P.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce otrzymał **58 głosów i 4 mandaty**, Z.Z.P. — 18 głosów i 1 mandat, utraciwszy **1 mandat na rzecz klasowego Związku.**

Kierownik tego zakładu chciał jeszcze przed wyborami skrzywdzić uświadomionego robotnika, bo skreślił tym robotnikom, którzy w dniu 1 maja brali udział w manifestacji, jedną dniówkę z urlopu taryfowego. Naskutek **wystąpienia Okręgowego Sekretarjatu z interwencją w Związku Pracodawców**, wycofał kierownik swoje postanowienie i polecił wypłacić robotnikom dniówkę urlopową.

Posunięcie takie wobec klasowo uświadomionych robotników miało widocznie podważać zaufanie do Związku klasowego i tow. Szypuły, co jednak chybiło; przeciwnie, wzmocniło zaufanie robotników do naszych **towarzyszy.**

Wiadomości z całej Polski

PŁONĄ WSIE.

We wsi Witków (pow. włoszczowski) wybuchł pożar, który zniszczył 18 domów mieszkalnych, 15 obór, 9 stodół i 19 szop. Spaliły się narzędzia rolnicze, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 45,000 zł.

We wsi Chlewska Wola (pow. włoszczowski) w zabudowaniach Fr. Ociepki wybuchł pożar, który strawił stodołę i przybudówkę wartości 500 zł. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania Szczepana Łaty i zniszczył dom, stodołę i oborę, wartości 1200 zł., oraz dom Stan. Kosińskiego, wartości 600 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OBŁĄKANEJ.

W zakładzie psychjatrycznym w Rybniku nieuleczalna Albina Małkowa (39 lat) zmyliła czujność opieki i, przebiegłszy przez obszerny park zakładowy, przesadziła 3-metrowej wysokości mur zakładu, pobiegła do pobliskiej glinianki z dosyć głęboką wodą i wskoczyła do wody, gdzie utonęła.

UJAWNILI WSPÓLNIKÓW ZBRODNI.

W lutym r. 1934 zamordowano i ograbiono niejaką p. Bethauerową w Przemyślu. Zasądzono w tej sprawie dwuch bandytów, którzy obecnie poczynili zeznania, na podstawie których dokonano aresztowań wspólników zbrodni. Jeden z jej uczestników, jak się okazało, zmarł, a jeden jest w wojsku.

SCHWYTANIE ZBIEGA.

Przed paru dniami uciekło z więzienia w Wilnie czterech wiaimwaczów, którzy steroryzowali siedzących z nimi w celi kilkunastu więźniów, zrobili otwór w suficie i dostali się na strych, skąd uciekli.

Jednego z nich, niejakiego Orłowskiego, zatrzymał na ulicy czujny strażnik więzienia.

Z frontu pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Korespondencja własna).

Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego ulega ciągłym wahaniom. W każdym tygodniu sprawozdawczym mamy do zanotowania poważne redukcje, natomiast nieznaczny wzrost stanu zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym nastąpiło ogólne dalsze pogorszenie sytuacji. W przemyśle górniczym nie zanotowano poważniejszych zmian. Jedynie Towarzystwo franko - włoskie zamierza stosować urlopy turnusowe. Liczba robotników, którzy otrzymają urlopy turnusowe, nie została jeszcze ustalona. Ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach przyjęła do pracy 106 robotników i obecnie zatrudnia ogółem 141 robotników. Fabryka chemiczna „Gzichów" zredukowała z huty szklanej 35 robotników, z powodu nagromadzenia znacznej ilości materjału. Unieruchomienie trwać będzie około 5—6 miesięcy. Pozatem w oddziale octowni tejże fabryki, na ogólną liczbę 40 ludzi, wymówiono pracę 16 robotnikom z powodu małego zapotrzebowania: pozostałym robotnikom ograniczono dni pracy. Stan ten trwać będzie około miesiąca. Fabryka tłuszczów roślinnych Potoka w Będzinie zredukowała 35 robotników, a 18 wysłała na 2-miesięczny urlop turnusowy. Z dniem 1 b. m. wszyscy pracownicy umysłowi tej że fabryki, w liczbie 24, otrzymali 3-miesięczne wymówienia. Towarzystwo eksploatacyjne przemysłu trykotażowego w Sosnowcu wymówiło z dniem 8 b. m. pracę wszystkim pracownikom w liczbie 72 ludzi. Unieruchomienie fabryki nastąpi na okres 4 tygodni i w tym czasie robotnicy korzystać będą z urlopów wypoczynkowych. W pozostałych gałęziach przemysłu — bez zmian.

Kronika tarnowska

MAGISTRAT ZNOWU PRZEGRAŁ.

Magistrat miasta Tarnowa przegrał proces z inż. Zawadzkim, dyrektorem elektrowni miejskiej, który skarżył o 8.000 zł., należnych mu od gminy tytułem tantjemy.

P. Brodziński się procesuje, a gmina płaci.

SENSACYJNA ROZPRAWA O KOMUNIZM.

Przez dni 13 i 14 b. m. toczyła się przed sądem przysięgłych w Tarnowie rozprawa przeciw niejakim: Aniołowi, Michalskiemu i Seidenowi, oskarżonym o działalność komunistyczną.

Ława przysięgłych uniewinniła wszystkich oskarżonych, w tem oskarżonego Anioła 12 głosami.

Trybunał zasystował werdykt uwalniający i skierował sprawę do nowej kadencji sądu przysięgłych.

Oskarżeni pozostają w więzieniu od pięciu miesięcy.

KONFISKATA.

P. Choczyński, wicestarosta w Tarnowie, obłożył konfiskatą odezwę PPS i Stronnictwa Ludowego, wzywającą na wielką manifestację do Tarnowa w dniu 23 b. m. Konfiskata umotywowana została artykułem 170 kodeksu karnego.

Policja przybyła do drukarni i zarządziła rozrzucenie czcionek odezwy.

Z teatrów warszawskich

TEATR NOWY: „Szesnastolatka" Aimée i Filipa Stuartów. Sztuka w 3 aktach (5-ciu obrazach). Przekład Teodory Drzewieckiej. Reżyserja: Emil Chaberski. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

„Szesnastolatka" ma tempo cokolwiek ospałe, w nastroju jest trochę ciężka, lecz jest to sztuka ciekawa, stawia pewne zagadnienia, na które odpowiedź wcale nie jest tak łatwa, jakby się lwiej części wyzwolonych z t. zw. przesądów snobom zdawać mogło.

Istotą dramatu jest bunt szesnastoletniej córki przeciwko powtórnemu małżeństwu matki.

W grę wchodzi t. zw. „prawo do życia", które według popularnej kwietystycznej etyki wszystko usprawiedliwia i wszystko tłumaczy.

Przyznać trzeba, że spółka małżeńska autorów angielskich wybrała temat dość subtelny, temat, o który z powodzeniem mógłby się rozbić wyświechtany komunał o „prawie do życia", gdyby nie ułatwiono sobie zadania przez powtórnem założeniem, że ów zmarły mąż, oficer angielski z czasów Wielkiej Wojny, był w gruncie rzeczy ladaco, któremu wierności po śmierteł dochowywać nie warto.

Tak — ale córka nic o tem nie wie, w jej oczach zmarły ojciec otoczony był zawsze aureolą, wobec czego powtórne małżeństwo matki uważa za wiarołomstwo wobec pamięci ojca i wobec córek, które darzyć powinna jedynie swą miłością.

W istocie cała ta sprawa nie jest wcale tak prosta, żeby ją jakimś wyświechtanym komunałem o „prawie do życia", popularnym śród pakownych dam i ich „pięknoduszych" satelitów dało się roz strzygać.

Żaden freudyzm też tutaj niewiele pomoże. Erotoman w zagadnieniu etycznem zawsze doszukiwać się będzie utajonych pierwiastków erotycznych, dając folgę w ten sposób swemu naturalnemu zboczeniu.

Choć w tym czy owym wypadku to podłoże istnieć, oczywiście, może, samego zagadnienia etycznego nie da się przekwalifikować na ten ślepy tor bez jawnego pogwałcenia logiki i konsekwencji.

Freudyści radzi tłumaczyć opór Hamleta przeciwko powtórnemu małżeństwu matki utajoną miłością jego do niej.

Jest to niedocenianie wagi zagadnienia etycznego, które samo przez się wystarcza, by stało się motorem akcji i działania.

Podobnie dla wyjaśnienia sobie oporu owej szesnastolatki w sztuce Stuartów nie potrzeba się wcale uciekać do freudyzmu, utajonego instynktu macierzyńskiego, czy czegoś w tym rodzaju, — wystarczy odwołanie się do postawy romantycznej wobec świata, do więzi, łączącej przeszłość z teraźniejszością.

Co teraźniejszość winna jest przeszłości?

Żałobę przez rok i sześć niedziel! — odpowie na to kościół katolicki — poczem człowieku, mężczyzno czy kobieto, folguj popędom i rób, co do ciebie należy.

Etyka kościelna jest, jak widzimy, bardzo wyrozumiała pod tym względem i bardzo „życiowa": mu siałaby znaleźć uznanie nawet u przysięgłych obrońców „życia u-łatwionego".

A jednak — czy żałoba tego rodzaju załatwia już wszystkie obrachunki z przeszłością? Czy nie odczulibyśmy żadnego zgrzytu etycznego czy dąsu moralnego, gdyby nawet po kilku latach żałoby wdowa po „wielkim człowieku" stanęła na ślubnym kobiercu?

Trudno się uciekać do przykładów konkretnych („nomina sunt odiosa"), choć tylko one mogłyby w dostatecznej mierze być sprawdzianem dla naszego poczucia moralnego, nierówno subtelniejszego od wszelkich nakazów czy zakazów kościelnych.

Dlatego sądzićby należało, że ów dramat szesnastoletniej Ireny Lawrence nie jest żadnem dziecińśtwem, ani histerją, ani zboczeniem, ani urojeniem, lecz jest zupełnie poważnem zagadnieniem etycznem, do którego nie dorosła sama matka, pani Jenny Lawrence, ani jej młodsza, głupkowata córeczka.

Wagę jednak tego zagadnienia odczuwa instynktownie subtelna i wrażliwa szesnastoletnia Irena, rozumie natomiast w pełni, choć przez wzgląd na córkę tego nie ujawnia pani Mac Neil — babka, która całkowicie solidaryzuje się wewnętrznie z buntem swojej wnuczki, choć tego nie okazuje.

Rozwiązanie sztuki jest ułatwione przez ujawnienie małowartościowości zmarłego męża, wobec czego więź moralna, łącząca poprzeszłość ze zmarłym, okazuje się złudna. Byłoby jednak niezmiernie ciekawe, jak rozwiązanoby ten dramat bez tego pocieszającego założenia.

Sądząc z ubocznych wypowiedzeń Aimee i Filipa Stuartów nie są oni bynajmniej zwolennikami zbytniego ułatwiania sobie życia i to ich sztukę czyni mimo pewnych dłużyzn — wysoce interesującą. Z drugiej strony ta sztuka jest wcale sobie ciekawym symptomem reakcji przeciwko czysto fizjologicznemu ujęciu życia płciowego, do czego żywiołową skłonność czuje wielu reprezentacyjnych zwolenników i histerycznych zwolennicek „życia ułatwionego" — wobec czego wystawienie tej sztuki, cieszącej się szalonem powodzeniem w Londynie i w Ameryce, należy uznać za nader szczęśliwe i pożądane.

Sztukę wystawiono niemal z pietyzmem w doskonałej obsadzie.

Na czoło wykonawców wysunęła się p. Nina Świerczewska w roli owej „szesnastolatki" — Ireny Lawrence. Ta trudna rola, wymagająca szerokiej skali swoistych jak dla dziecka środków ekspresji, znalazła w Ninie Świerczewskiej świetną i wymowną realizatorkę. Rola ta świadczy o wielkich możliwościach rozwojowych tej utalentowanej aktorki.

Doskonałe kreacje matki i babki dały panie: Mila Kamińska i Stanisława Wysocka.

W roli czternastoletniej trzpiotowatej siostry Ireny — Beby świetnie, jak zwykle, zaprezentowała się — Alina Żeliska.

Rolę kandydata na małżonka poprawnie odegrał Franciszek Brochniewicz, skromną rolę Doktora Hoane wymownie kreował — Wojciech Brydziński. Doskonałą Mary — służącą była Janina Krzymuska.

Reżyserja **Emila Chaberskiego** pełna inwencji, panuje swobodnie nad wszystkiemi tajnikami sztuki scenicznej.

J. N. Miller.

Co słychać w Warszawie?

KONFISKATA 34 KIĄŻEK SPROWADZONYCH Z SOWIETÓW.

Sąd Okręgowy zatwierdził zajęcie przez władze administracyjne 34 wydawnictw w języku żydowskim sprowadzonych ostatnio z Z. S. S. R. Są to książki o charakterze propagandowym. Znajduje się wśród nich broszura p. n. „Faszystowski obóz koncentracyjny w Dachau". Pozatem konfiskacie uległa książka w języku polskim p. t. „Pochodnia" wydana w Paryżu.

ADW. PARZYŃSKI TŁUMACZY W WIĘZIENIU KODEKSY ZAGRANICZNE.

Adw. Parzyński — skazany na 4 lata więzienia za przywłaszczenie depozytów ze spadków amerykańskich, który obecnie odbywa karę w więzieniu płockiem, uzyskał od władz więziennych zezwolenie na sprowadzenie zagranicznych kodeksów karnych. Parzyński zajął się w więzieniu tłumaczeniem obcych ustaw na język polski.

NAJWIĘKSZE KINO WYBUDOWANE BĘDZIE NA DYNASACH

Grupa kapitalistów zagranicznych pertraktuje obecnie z zarządem Dynasów w sprawie nabycia terenu, na którym znajduje się drewniany budynek teatralny. Teatr Kamińskiego ma być zburzony, a na jego miejsce stanie wielki gmach dla atelier filmowych i dużego kina. O ile tranzakcja ta dojdzie do skutku, dotychczasowi dzierżawcy teatru przeznaczonego na zburzenie otrzymaliby odszkodowanie.

JAK JEST BUDOWANY DOM?

Przeważnie nie wiemy o tem, jak się buduje dom; są nawet fachowcy, którzy niezbyt dokładnie znają poszczególne etapy budowy; szczególnie nie znają oni nowoczesnych, a doskonałych materjałów budowlanych, które odgrywają dziś wielką rolę w przemyśle budowlanym. Dla tych wszystkich osób zwiedzenie wystawy na Kole będzie niezmiernie pouczające, gdyż znajdą oni tam dla siebie wiele jeszcze innych ciekawych eksponatów.

POMYSŁ CHŁOPCA.

Uczeń VII oddziału 46 szkoły powszechnej w Warszawie, 13-letni Józio Zysman (6-go Sierpnia 19), posłał na ręce króla angielskiego... album znaczków pocztowych zebranych z zaoszczędzonych pieniędzy i załączył jednocześnie list, w którym winszuje królowi Jerzemu V z okazji jubileuszu.

W tych dniach pomysłowy Józio otrzymał album spowrotem wraz z podziękowanem od króla Jerzego.

LEKARZ W NOCY.

Dotychczas jeszcze nie została załatwiona sprawa wzywania lekarzy w porze nocnej. Na tem tle często dochodzi do nieporozumień i skarg zarówno ze strony lekarzy jak i pacjentów. Koła lekarskie wysuwają myśl, aby w drodze specjalnego regulaminu wyjaśniono, że lekarz jest obowiązany odwiedzać w nocy tylko takiego chorego, którego normalnie leczy i wie w jakim ten chory może być stanie. Pozatem lekarz musiałby się stawić na wezwanie innego lekarza.

Co się tyczy innych wypadków, istnieją nocne pogotowia lekarskie, które mają obowiązek udzielania pomocy o każdej porze dnia i nocy.

KAJAKOWCY MUSZĄ UMIEĆ PŁYWAĆ.

Władze przypominają, że kajakowaniem na Wiśle mogą zajmować się tylko tacy sportowcy, którzy złożyli egzamin pływacki w jednym z klubów i otrzymali odpowiednie zaświadczenie. Bez takiego zezwolenia i zaświadczenia kajakowanie jest wzbronione.

Z GŁODU i NĘDZY.

23-letnia Marja Wesołowska, tancerka (Żelazna 39), w zamiarze samobójczym zadała sobie nożem kilka ran ciętych rąk. Desperatkę przewieziono na stację Pogotowia.

22-letnia Walentyna Znarowska, bez zajęcia (gmina Zagóźdź), otruła się esencją octową przy ul. Grochowskiej 122. Pomocy desperatce udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

STARCIE SAMOCHODÓW.

Przy zbiegu ul. Szpitalnej, Chmielnej, Brackiej i Zgoda, nastąpiło starcie samochodów. W jednym z nich kierowca, 35-letni Czesław Kotowski (Chmielna 94), został zraniony odłamkami rozbitych szyb w lewe udo, rękę i kark. Rannego przeprowadzono do pobliskiego X-go komis., gdzie został opatrzony przez Pogotowie.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ:

Gon. I. 100 zł. Gonitwa z płotami dla 4-l. i st. koni. Dyst. 2400 mtr. Złota Pantera, Jeanette III.

Gon. II. 2400 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Kiwi, Hogarth, Dyktator.

Gon. III. 1600 zł. dla 3-l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr. Aurora III, Fuszer, Goplana, Talar, Granica.

Gon. IV. 3000 zł. dla 4-l. i st. og. oraz 4-l. kl. Dyst. 2400 mtr. Jarosław, Loridan, Grand Seigneur, Hamilcar, Dniepr.

Gon. V. 2200 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. La Scala, Czorsztyn Ney, Ilias, Saturn, Sarmata, Proca, Prus.

Gon. VI. 3000 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Iwar, Ławnik, Nervi, Latona, Rywal, Pirandello.

Gon. VII. 1400 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Gawęda, Niemen, Madame II, Patrie, Monaco, Orfeusz Reytan, Loda, Handicap, Elka, Numer II.

Gon. VIII. 2000 zł. dla 3-l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Garlacz, Hidalgo, Levico, Sarmata, Melchjor, Prus.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY

1. Jeannette III.
2. Hogarth.
3. Fuszer, Granica.
4. Grand Seigneur, Hamilcar.
5. Prus. Ney, Czorsztyn.
6. Rywal, Ławnik.
7. Gawęda, Numer II, Monaco.
8. Levico, Garlacz.

Kronika organizacyjna

O. K. R. WARSZAWA — PODMIEJSKA. We wtorek, t. j. 18 b. m. o godz. 6 w. odbędzie się Odprawa Delegatów miejsc. Komitetów part. Okręgu podmiejskiego. Stawiennictwo Delegatów i członków Egzekutywy obowiązkowe.

KOŁO „ŚRÓDMIEŚCIE" im. L. WARYŃSKIEGO. Zebranie członków Koła w dniu 19 czerwca b. r. o godz. 19.30. Referat p. t. „Socjalizm, a religja — czy jest Bóg" wygł. tow. Walter.

UWAGA, SPOŻYWCY!

W niedzielę, w dniu 23 b. m. odbędzie się WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W SPRAWACH OBCHODZĄCYCH CAŁĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ w podwórzu domu przy ul. Wareckiej Nr. 7 o godz. 10 rano.

Towarzysze, stawcie się wszyscy!

51 lat w szpitalu dla warjatów

Z polecenia zarządu miasta wydział opieki społecznej przeprowadza obecnie ścisłą kontrolę akt chorych umysłowo, zamkniętych w specjalnych zakładach na rachunak miasta. Stwierdzono w jednym wypadku: że chory przebywa już od 51 roku, w zakładzie leczniczym. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej ponurych rekordów świata.

Konfiskata

Odezwa w sprawie wiecu robotników spożywczych, wydana przez Związek Rob. Przem. Spożywczego została dwukrotnie skonfiskowana.

STAN POGODY w|g PIM

Dziś naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, lecz ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Ciepło.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charakterze woźnego, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika".

RUTYNOWANA nauczycielka (matematyczka) poszukuje lekcyj na miejscu lub na wyjazd. Przygotowywanie eksternów. Specjalność: matematyka, łacina. Referencje b. poważne. Tel. 585-43.

Czas nareszcie zrobić z tym porządek

Drożyzna owoców daje się w dalszym ciągu we znaki ludności stolicy. Nietylko utrzymują się w cenie jabłka, pomarańcze i banany, ale sezonowe czereśnie, truskawki i świeżo importowane winogrona sprzedawane są po cenach niedostępnych dla przeciętnego obywatela.

Cena czereśni waha się od 2 zł. 80 gr. do 4 zł. 50 gr., winogron od 4 zł. 5 gr. do 5 zł., cena truskawek dochodzi do 4 zł. W ten sposób szerokie warstwy ludności są całkowicie pozbawione możności spożywania owoców. Nie bacząc na znacznie zmniejszone zapotrzebowanie, spowodowane wysoką ceną owoców, niewspółmierną z obecnymi zarobkami, zainteresowani hurtownicy nie ujawniają najmniejszej chęci obniżenia swych wygórowanych zarobków; wolą oni, aby część towaru zgniła, niż mieliby sprzedać całość po godziwej cenie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

TEATR WIELKI. Dziś pierwsze przedstawienie Wielkiego Festivalu Opery Włoskiej „Tosca".

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

Dziś abonament 5—D.

TEATR POLSKI. Dzisiaj po cenach do połowy zniżonych arcydzieło Wyspiańskiego „Wyzwolenie" ze współudziałem J. Osterwy w roli Konrada.

Dziś abonament 6—H.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

Dziś abonament 5—G.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY. Z powodu przygotowań do premjery sztuki Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość" — teatr nieczynny.

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

***

Kierownictwo Teatru „Stara Banda" komunikuje nam, iż dnia 16-go czerwca r b. „Banda" zakończyła występy w teatrze „Hollywood".

Co usłyszymy w Radjo?

Na wtorek, 18 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 — 8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert orkiestry. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.30 — 13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy.

15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.15 Pieśni; 16.25 Recital fort. St. Nawrockiego; 16.50 „Codz. odcinek prozy" — „Adolf i Marjan" — H. Boguszewskiej. 17.15 Koncert z Wilna. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.10 Minuta poezji. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 „Życie kultur. i artystyczne stolicy". 18.45 Płyty. 19.00 „Dokąd jechać w święta?". 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wiadomości rolnicze". 20.10 Transmisja fragmentu meczu tenisowego Polska — Japonja. 20.20 Mała Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Pod falami Bałtyku" — Tr. z łodzi podwodnej O. R. P. „Wilk", przepr. przez B. Pawłowicza przy współudziale oficerów i załogi. 21.25 Koncert symfoniczny. 22.30 Wiadom. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sport. lokalne. 22.40 Mała Ork. P. R.. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorolog. dla komunik. lotn.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Hrabia Monte Christo".

APOLLO: „Bengali".



AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".

ANTINEA: „Czarna perła" i „Wielka Komedja".

AMOR: „Arjana" i „Dama od Maxima".

AS: „Miłość Tarzana".

ATLANTIC: „Pościg za cieniem".

COLOSSEUM: „Dama i bokser" i „Muszę być młody".

COLOSSEUM MAŁE: „Poskromiciel" i „Kocha, lubi, szanuje".

CORSO: „Żywy zastaw" i rewja.

CAPITOL: „Urwis" i „Scampolo".

CASINO: „Niedokończona symfonja".

CZARY: „Miłość cowboya" i Buster Keaton.

FAMA: „Malowana zasłona" i „Ja mam temperament".

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

FORUM: „Kleopatra" i „Król cyganów".

FLORIDA: „Hanka oczy czarne" i „Hr. Zarow".

HELJOS: „Serce wiecznie młode" z Flip i Flap.

ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Czerwony sułtan" i rewja.

LOS: „Dzielny chłopiec".

LUX: „Pieśń kozaka".

MAJESTIC: „Szczęście na ulicy".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Wyspa skarbów" i „Tajemnica małej Shirley".

MIEJSKI: „Tarzan nieustraszony".

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".

OKO PRASKIE: „Miłość Fräulein Doctor".

PALACE: „Ekstaza" i „Quick".

NOWA TOMBOLA: „Wiosenna parada" i „Księżniczka przez 30 dni".

POPULARNY: „Toreador i kobiety", „Czarna Venus" i rewja.

PETIT TRIANON: „Nana" i „Pan bez mieszkania".

PAN: „Księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".

PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".

ROXY: „Dwie sieroty".

RIALTO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

RIVIERA: „Młody las".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

SFINKS: „I cóż dalej szary człowieku" i „Bolero".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Siostra Marta jest szpiegiem".

UCIECHA: „Dobra wróżka".

UNJA: „Zaldewie wczoraj" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.